Nr. 235. Piątek, 12 Października 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 4 i (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Strajk łódzki.

Jest rzeczą znamienną, że wiadomość o wybuchu strajku w Łodzi, zrazu częściowego, który potem rozszerzył się do rozmiarów ogólnego, prasa niemiecka zakomunikowała czytelnikom w długich telegramach, zaopatrzonych wielkimi, sensacyjnymi tytułami. Radość była widoczna, zarówno jak i tendencja wmówienia w opinję światowe, że „coś się psuje w Państwie Polskiem".

Tymczasem nic nie uprawnia do stawiania tego rodzaju zgoła nieuzasadnionych horoskopów. Strajk jest czynnikiem walki ekonomicznej, legalnym i zgoła niezasługującym na potępienie z punktu widzenia interesów całości, jeśli jest bronią, której słabszy w walce ekonomicznej z silniejszym używa, dla zrealizowania uzasadnionych swoich postulatów. I dlatego rozróżniać trzeba ściśle między strajkami o charakterze ekonomicznym, a tymi, które zorganizowane zostały w celach politycznych. z pośród tych ostatnich strajki wszczynane dla celów wywrotowych, zwróconych przeciw państwu, spotykać się muszą z bezwzględnym odporem.

Strajk łódzki ma bezwzględnie charakter ekonomiczny, czego dowodzi fakt, że biorą w nim udział organizacje robotnicze rozmaitych kierunków, nie mające nic wspólnego z komunistami, mającymi oczywiście ochotę wyzyskiwać podobnego rodzaju okazje dla swich propagandystycznych i wywrotowych celów. Utrzymanie w ręku masy strajkujących przez kierownictwa organizacyj, występujące w wypadku łódzkim, w sposób zasadniczo powściągliwy i zmierzający do kompromisu, jest jedną z najpewniejszych gwarancyj utrzymania spokoju i załagodzenia konfliktu.

Położenie całego szeregu kategoryj robotników polskich, jak to już z prac komisji ankietowej wynika, nie jest dobre. Przyczyną tego w pewnym stopniu jest z pewnością stan przemysłu wogóle, w ramach tej jednak rzeczywistości musi się dążyć do tego stanowczo, aby rozkład zysków i zarobków między kapitał i pracę był sprawiedliwy i uwzględniał w możliwie wysokim stopniu interesy mas pracujących. Podniesienie ich stopy życiowej, poziomu oświaty i zdrowotności jest najcenniejszym kapitałem państwowym, o którego mnożenie troszczyć się należy w sposób zdecydowany i celowy. Pomoc, okazywana niejednokrotnie przez Rząd przemysłowcom, wynikała niewątpliwie z tego rodzaju motywów, a nie z jednostronnej troski o zyski fabrykantów.

Zyski te, o ile oparte są na wyzysku robotnika są objawem z punktu widzenia społecznego i państwowego bezwzględnie szkodliwym, do którego usunięcia każdy rząd dbający o dobro całości musi dążyć.

Rządowi obecnemu, w którym zasiadają ludzie tak ściśle z ruchem robotniczym związani, jak ministrowie Moraczewski i Jurkiewicz, nie odmówi nikt zrozumienia dla interesów robotniczych. W tym też kierunku zmierza interwencja rządowa na terenie strajku łódzkiego, usiłująca przeprowadzić podwyżkę płac robotniczych. Związkom robotniczym wysokość tej podwyżki wydaje się niedostateczna, ale dążenie do pomyślnego załatwienia sprawy w ramach interesu całości jest widoczne w tych sferach. Przemysłowcy opierają się. ale wpływy Rządu, w oparciu o dobrą wolę pracujących, znajdą niewątpliwie wyjście korzystne z punktu widzenia państwowego i społecznego.

Preliminarz budżetowy na rok 1929|30.

Warszawa, 10 października. (PAT). Rada gabinetowa, która z udziałem Marszałka Piłsudskiego obradowała wczoraj pod przewodnictwem Premjera Bartla uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1929/30. Preliminarz ten zamyka się następującemi kwotami. Wydatki 2.656,900.000 zł., dochody 2.809,200.000 zł. Nadwyżka budżetowa wynosi 152,300.000 zł. Z powyższej nadwyżki przeznacza równocześnie uchwalona ustawa skarbowa na rok 1929/30 kwotę 1450 miljonów złotych na wypłatę w ciągu całego roku budżetowego obecnie płaconych dodatków 15% do uposażeń funkcjonarjuszom państwowym, emerytom, wdowom i sierotom oraz zasiłków inwalidom wojennym.

Okólnik Ministra Składkowskiego w sprawie referatów aprowizacyjnych w Województwach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 października. Ostatni Zjazd wojewódzkich referentów aprowizacyjnych wykazał szereg niedomagań w organizacji służby aprowizacyjnej na terenie poszczególnych Województw. Ze względu na powyższe, Minister Składkowski polecił Wojewodom w specjalnym okólniku stworzenie referatu aprowizacyjnego, który objąłby wszystkie sprawy, związane z aprowizacją na danym terenie. Referat ten winien być powierzony urzędnikowi, orjentującemu się w całokształcie zagadnień aprowizacyjnych i zamierzeń Rządu w tym kierunku.

Najbliższem zadaniem w dziedzinie aprowizacji, zdaniem p. Ministra, jest czuwanie nad poziomem cen i jakością mąki i chleba.

Podpisanie umowy polsko-niemieckiej w sprawie niemieckich Towarzystw ubezp.

Wiedeń, 10 października. (PAT.). W ciągu rozprawy arbitrażowej polsko-niemieckiej w sprawie towarzystw ubezpieczeniowych wyłonił się wczoraj projekt kompromisowy, który po dłuższej dyskusji został przez obie strony przyjęty. Kompromis uwzględnia należycie polski punkt widzenia. Dziś o godz. 20-tej ugoda została podpisana przez obu pełnomocników.

Pierwszy numer „Przedświtu".

Warszawa, 11 września. (AW.). We wczorajszym numerze „Przedświtu" ukazał się artykuł przywódców ideowych kierunku reprezentowanego przez pismo. Bolesław Czarkowski (Leon), jeden z najstarszych członków PPS. w artykule swym podkreśla, że negatywna postawa socjalistów wobec własnego Państwa mogłaby się odbić katastrofalnie na losach Polski. Min. Moraczewski zaś w artykule p. t. „Państwo, Rząd i Sejm" twierdzi, iż dotychczasowe rozumowanie socjalistów, że Rząd jest zależny od socjalistów, musi ulec rewizji, gdyż największym kapitalistą jest Państwo, a Rząd musi być mu posłuszny i od niego zależy.

Cała dzisiejsza poranna prasa warszawska poświęca wzmianki nowemu organowi socjalistycznemu „Przedświt". Kilka dzienników podaje, że dziś ukazać się ma list otwarty posła Rajmunda Jaworowskiego, stwierdzający, że Jaworowski nie należy do redakcji tego nowego pisma i niema z niem nic wspólnego.

Red. Stpiczyński w „Głosie Prawdy" w artykule p. t. „Stara gwardja rusza do ataku" omawia podłoże ideologiczne nowego pisma. Pisze on m. i.: „Dyktatura pp. Pragerów, Niedziałkowskich i Żuławskich upadła. Stara gwardja ideologistów i twórców PPS., która swego czasu uznała, że trzeba pozostawić pole pracy młodszym, zdumiona i zatrwożona ich szaleństwami, stanęła z powrotem do pracy i żąda rachunku z gospodarki".

Redaktor naczelny „Robotnika" poseł Niedziałkowski w dłuższym artykule wstępnym ostro atakuje „Przedświt". P. Niedziałkowski pisze m. i.: „Oczekiwaliśmy oddawna tego ataku z zewnątrz... wielu z nas nie przypuszczało jednej rzeczy... że weźmie w nim udział czynny Jędrzej Moraczewski". A w dalszym ciągu pisze p. Niedziałkowski: „PPS. pozostanie tem, czem była zawsze, a zadania, które chce osiągnąć pozostaną zadaniami mas". — „Twórcy zamęt w ruchu robotniczym. Wzmacniacie reakcję z jednej, a komunizm z drugiej strony, wiecie, że przyklasną wam wszyscy ci, którzy pragną złamać socjalizm polski. Wiecie, że jesteście poprostu socjalistycznym odłamem „Jedynki" i niczem więcej...".

Polmin uzyskał olbrzymią ilość gazów ziemnych w Daszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Drohobycz, 11 października. Dnia 7 bm. na terenach Państwowej Fabryki Olejów mineralnych „Polmin" w Daszawie został dowiercony w głębokości 777 mtr. szyb w rurach 7-calowych z produkcją 200 m³ gazu na minutę, co stanowi w przybliżeniu 10 miljonów m³ gazu miesięcznie. Doniosłe to dowiercenie uniezależni „Polmin" od innych producentów gazu, u których zmuszony był się zaopatrywać jeszcze od r. 1912. Dobywający się z nowego szybu gaz jest czysty i suchy bez domieszki części gazolinowej. Rurociąg łączący Daszawę z Fabryką „Polminu" w Drohobyczu jest już na ukończeniu dzięki zapobiegliwości dyrekcji, która na czas zaopatrzyła „Polmin" w rury. Wiercenie trwało 10 i pół miesiąca. Jak nas z autorytatywnego źródła informują, w najbliższych dniach należy oczekiwać dowiercenia się gazu w drugim szybie „Polminu", położonym również w Daszawie, którego głębokość w tej chwili wynosi 730 m.

NOWY POSEŁ FINLANDJI.

Warszawa, 10 października. (PAT). Dnia 10 b. m. o godz. 12 w południe dr. Gustaw Igmen, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Finlandji złożył Panu Prezydentowi Rzpltej w obecności Ministra Zaleskiego swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

KONFERENCJA PRASOWA W SPRAWIE BUDOWY FLOTY NARODOWEJ.

Warszawa, 11 października. (Tel. wł.). Dziś o godz. 12 w południe w sali recepcyjnej Ministerstwa przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa dla omówienia współpracy prasy z akcją Komitetu Floty Narodowej. Konferencję organizuje prezydent miasta, inż. Z. Słomiński, jako przewodniczący Koła stołecznego Komitetu Floty Narodowej. W konferencji wziął też udział p. Minister przemysłu i handlu E. Kwiatkowski.

OTWARCIE NOWEGO ODCINKA KOLEJOWEGO.

Warszawa, 11 października. (Tel. wł.). Dnia 14 b. m. Minister komunikacji inż. A. Kühn udaje się na Pomorze w celu uroczystego otwarcia odcinka nowobudującej się linji kolejowej Bydgoszcz - Gdynia na przestrzeni Czersk-Kościerzyna (ponad 40 klm. długości). Uroczyste otwarcie odcinka nastąpi dnia 15 b. m. Wezmą w niem udział zaproszeni przedstawiciele prasy.

DELEGACJA POLSKA NA BERLIŃSKĄ WYSTAWĘ LOTNICZĄ.

Warszawa. 11 października. (Tel. wł.). Wyjazd delegacji Ministerstwa komunikacji samolotem na Międzynarodową Wystawę Lotniczą w Berlinie, zapowiedziany na dzień 11-go bm., został odłożony do dnia 18-go b. m. Delegacja odbędzie podróż na Fokkerze, zakupionym niedawno w Holandji dla celów cywilnej żeglugi powietrznej.

LIKWIDACJA TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO WE LWOWIE.

Warszawa, 11 października. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w związku z likwidacją Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie został opracowany projekt rozporządzenia Rady Ministrów, przekazujący agendy tymczasowe Wydziału Samorządowego z zakresu administracji sanitarnej częściowo Wojewodom, częściowo zaś Ministerstwu spraw wewnętrznych.

ZDEMASKOWANIE OSZUSTA.

Wilno, 10 października. (AW). „Litauische Rundschau" podaje, że Pietkiewicz, po zdemaskowaniu go, przez prasę polską został w Kownie aresztowany. Przesłuchiwany w policji oświadczył, że nie jest on oficerem armji polskiej, posługiwał się tylko dokumentami porucznika 5 pułku Legjonów Bolesława Bremora, przyczem okazał nawet odznakę wojskową należącą do Bremora. Na zapytanie dlaczego nie występował pod własnem nazwiskiem oświadczył, iż występując jako oficer polski spodziewał się znaleźć ze strony władz litewskich lepsze traktowanie i większe zaufanie do złożonych zeznań. „Litauische Rundschau" pisze, że od początku z niedowierzaniem przyjęło rewelacje Pietkiewicza w sprawie gen. Zagórskiego i dlatego pominęło je milczeniem.

Tragikomedja w Wiener-Neustadt.

—

Zapowiedziane od długiego czasu manifestacje wrogich obozów, nacjonalistycznego i socjalistycznego w Wiener Neustadt, minęły, jak wiadomo, spokojnie, fizjognomja wypadków jednak była tak jedyna w swoim rodzaju, że prasa niemal całego świata zajmuje się w dalszym ciągu wielkiemi manifestacjami politycznemi w małem państwie.

Bo trzeba tylko zważyć, jaki był charakter tych wypadków. Oto ni mniej ni więcej, jak dwa wojska partyjne, Heimwehry i Republikanischer Schutzbund, dały sobie rendez-vous w niedużem mieście, a władze państwowe skonsygnowały niemal całość swoich sił zbrojnych, aby jedni drugim nie uczynili krzywdy. Znany humorysta Roda-Roda ironizuje niezwykły charakter tych umów i kompromisów, naigrawając się z dobroduszności i bezsilności władz austrjackich i zmitygowanego i legalizowanego bezprawia.

Wyjściem najprostszem ze sytuacji byłoby zabronić obie manifestacje.

Ale środek ten był zbyt prosty, jak na austrjackie środowisko. A przytem Heimwehry p. dra Steidla cieszą się sympatjami w koalicji rządowej, a zwłaszcza w jej części wszechniemieckiej, i dlatego może również rząd nie chciał mu popsuć zabawy w wojsko. Trudno byłoby również zakazać manifestacji socjalistycznych i republikańskich w mieście o ogromnej przewadze socjalistów, w pobliżu czerwonego Wiednia, gdyż zakaz pozbawiłby masy kierownictwa umiarkowanych przywódców socjalistycznych i oddałby je w ręce komunistów, niewiele sobie robiących z podobnych zakazów.

Podzielono więc miasto na części. Część środkową obwiedziono drutami kolczastemi, a linji granicznych pilnowały skonsygnowane licznie oddziały wojska i żandarmerji, w pełnem uzbrojeniu wojennem, artylerją, tankami i t. d. Program przytem, jak w teatrze lub cyrku, ułożony został w ten sposób, że do południa odbywały się manifestacje, pochody i parady nacjonalistyczne, a w pół godziny po ich ukończeniu rozpoczął się program republikański - socjalistyczny. W pierwszych godzinach popołudniowych załadowani zostali do wagonów manifestanci nacjonalistyczni, którzy przybyli głównie z prowincji alpejskich, wieczorem zaś socjaliści wrócili do Wiednia i do miejscowości koło stolicy.

Zabawa ta cała w armje partyjne utrzymywana w ryzach przez armję państwową, kosztowała ubogą dziś Austrję 6,000.000 szylingów. Krytycy rządu ks. Seipla podnoszą, że za te pieniądze możnaby wydatnie rozbudować sieć dróg i zwiększyć ruch turystyczny, na który podobnego rodzaju manifestacje z pewnością nie oddziaływują korzystnie.

Dyskusja na temat manifestacyj w Wiener Neustadt wre w całej pełni. Prasa lewicowa austrjacka i niemiecka dowodzi, że na 60.000 manifestantów republikańskich przypadło zaledwie 18.000 członków Heimwehry. Prasa nacjonalistyczna znów mówi o zwycięstwie swojego obozu. Pisma zbliżone do rządu ks. Seipla głoszą sukces rządu, wykazują jego sprawność i zdolność do utrzymania porządku w kraju.

Prasa zagraniczna, zwłaszcza francuska, jest jednak innego zdania, i to niezależnie od odcieni politycznych, które reprezentuje. Dowodzi mianowicie, że w rozbrojonej nominalnie Austrji znajdują się, podobnie jak w Niemczech, potężne organizacje wojskowe, rodzaj wojsk prywatnych, które nie mogą wzmagać poczucia bezpieczeństwa u sąsiadów.

Z tych uczuć i nieufności rozważni politycy austrjaccy zdają sobie sprawę. Przywódcy socjalistyczni, którzy w niekrwawym boju w Wiener Neustadt zachowali się bardzo powściągliwie, od dłuższego czasu oświadczają się za rozbrojeniem, względnie demobilizacją związków wojskowych. Kanclerz ks. Seipel, podejmując te myśl, zwołuje w najbliższych dniach naradę przedstawicieli stronnictw w sprawie, że tak powiemy, pokoju wewnętrznego.

Jak widzimy, tragikomedja w Wiener Neustadt ma jednak i swoje poważne strony. (j.)

Nowa przymusowa pożyczka wewnętrzna w Z. S. S. R.

Ryga, 10 października. (A. T. E.). Z Moskwy donoszą, że ze względu na niepowodzenie akcji rządu sowieckiego w sprawie uzyskania kredytów w Stanach Zjednoczonych oraz w związku z całkowitem fiaskiem ściągania podatków WCIK'a postanowiło wypuścić nową 8-mioprocentową pożyczkę na 400 miljonów rubli. Pożyczka ma być przymusową. Rząd sowiecki wydał instrukcje do urzędów i instytucji państwowych o sprzedaży obligacyj.

—o—

14-to godzinny dzień pracy w Rosji.

Zapłata za 7 godzin.

Ryga, 10 października. (A. T. E.). Z Moskwy donoszą, że komisja, która badała położenie robotników w zagłębiu Kuznieckiem koło Nowosybirska, ujawniła niesłychanie ciężkie warunki w jakich pracują robotnicy. Wbrew uroczystemu manifestowi rządu sowieckiego o wprowadzeniu siedmio godzinnego dnia pracy, robotnicy pracują po 14 godzin dziennie, otrzymują jednakże płace za 7 godzin. Pomoc lekarska nie istnieje. Warunki zdrowotne są okropne. Choroby epidemiczne szerzą się gwałtownie. Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy grupa robotników zaprotestowała przeciwko wyzyskowi i zażądała podwyżki płac, główny dyrektor kopalni komunista Sierebrow, zwolnił protestujących z pracy.

—o—

Zamknięcie 42-giej sesji Rady Administracyjnej M. B. P.

Uczestnicy sesji zwiedzili Wieliczkę.

Kraków, 10 października. (PAT.). Dnia 10 b. m. uczestnicy sesji Rady administracyjnej M. B. P. przybyli do Wieliczki samochodem około godz. 10-tej rano. Zwiedzając kopalnię, goście zagraniczni nie szczędzili słów podziwu dla Polski, Jej bogactw i urządzeń kopalni. Goście przyglądali się również z żywem zainteresowaniem pracy górników. Przy śniadaniu, wydanem na cześć gości w komorze im. Henryka Sienkiewicza, przemawiał dyrektor Thomas, który dał wyraz podziwu kopalń wielickich oraz w imieniu własnem i gości podziękował staroście i naczelnikowi żupy solnej za niezatarte wspomnienia.

Popołudniu członkowie Rady administracyjnej M. B. P. zwiedzili krakowską Kasę Chorych, poczem udali się do „Domu robotniczego" przy ul. Dunajewskiego, gdzie red. Hecker wygłosił przemówienie powitalne w języku francuskim, niemieckim, angielskim i polskim. Następnie poseł Stańczyk powitał gości w imieniu Związków zawodowych. W imieniu gości odpowiedział p. Jouhaux, który zakończył swoje przemówienie okrzykami: „Niech żyje Polska! Niech żyje pokój! Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!". Przemówienie to przyjęte zostało gorącemi oklaskami.

O godz. 4-tej popołudniu odbyło się w sali posiedzeń Akademji Umiejętności ostatnie posiedzenie 42-giej sesji Rady administracyjnej M. B. P. W posiedzeniu oprócz członków Rady administracyjnej wzięli udział: Minister Jurkiewicz, prezes Akademji Umiejętności prof. Rozwadowski i sekretarz generalny Akademji prof. Kutrzeba. Po przemówieniu prof. Rozwadowskiego, prezes Rady administracyjnej M. B. P. Artur Fontaine wyraził wdzięczność w imieniu wszystkich swych kolegów pod adresem Rządu polskiego i Władz polskich, które zgotowały Radzie administracyjnej tak w Warszawie jak i w Krakowie niezapomniane przyjęcie. Również przedstawiciele rządów, pracodawców i grupy robotniczej wyrazili wdzięczność Rządowi polskiemu za przyjęcie w Polsce.

Następnie Minister Jurkiewicz wygłosił przemówienie, wyrażając przekonanie, iż Międzynarodowe Biuro Pracy przezwyciężając nieraz wielkie trudności, przeprowadzi wszystkie swoje wielkie plany, zmierzające do poprawy warunków pracy i życia szerokich warstw pracujących. W końcu dyrektor Thomas złożył w imieniu własnem i dyrekcji wyrazy uznania i wdzięczności Rządowi polskiemu i władzom w Warszawie i Krakowie. P. Thomas oświadczył, że od czasu ostatniej sesji ilość ratyfikowanych konwencyj międzynarodowych wzrosła o 29. Na tem zakończono 42-gą sesję Rady administracyjnej M. B. P.

Następna sesja odbędzie się w Genewie. Natychmiast po zamknięciu posiedzenia wyjechał z Krakowa o godz. 17.25 pociągiem wiedeńskim prezes Rady Artur Fontaine.

KONKORDAT Z PRUSAMI.

Berlin, 10 października. (PAT). „Voss. Ztg." donosi, ze rokowania między rządem pruskim i Stolicą Apostolską w sprawie zawarcia konkordatu zostały zakończone. Tekst tych umów dotychczas nie jest ogłoszony, ponieważ gabinet pruski nie zajął jeszcze stanowiska w tej sprawie. Według zapowiedzi dziennika, gabinet nie zgodzi się prawdopodobnie na konkordat w obecnej jego formie, a to tembardziej, iż Stolica Apostolska żąda utworzenia trzech nowych biskupstw, a mianowicie w Berlinie, Essen i Kamieniu na Pomorzu. Utworzenie każdego nowego biskupstwa związane jest z kwestją dotacji dla niego. W razie zawarcia konkordatu, wybór biskupów przez kapituły zostałby zniesiony. Biskupi mianowani byliby przez Stolicę Apostolską, przyczem państwo brałoby w tem udział w ten sposób, iż przed mianowaniem biskupa Stolica Apostolska zasięgnęłaby opinji rządu pruskiego. W kwestji szkolnej, jak donosi „Voss. Ztg.", próby w czasie rokowań szły w kierunku uzgodnienia formuły kompromisowej, według której Stolica Apostolska przyjmuje do wiadomości postanowienia konstytucji niemieckiej w przedmiocie szkolnictwa, zaś rząd pruski zobowiązuje się w miarę możności starać o utrzymanie szkół wyznaniowych katolickich, o ile liczba zgłoszonych do tych szkół będzie odpowiednia.

MICHAŁ ROLLE.

Z wędrówek po Lwowie.

XX.

(I) W zapadłym kącie za Zbruczem, pod Szarogrodem, w lesie, zajmującym przed wojną ponad dziesięć tysięcy dziesięcin, dzisiaj prawdopodobnie w znacznej części wyrąbanym, rozsiadła się ongi wioska, wspominana w powieściach Adama Pługa i innych autorów, podkreślana specjalnie na mapach rosyjskiego sztabu generalnego.

Schludny dworek, kilkadziesiąt chat, słomą krytych i sławny sad owocowy, w którym jeden człowiek własną ręką posadził kilkanaście tysięcy wyborowych szczepów.

Syn emigranta francuskiego, Bretończyka, co to w czasie wielkiej rewolucji francuskiej uniósł zagrożoną gilotyną głowę na wschód dłań naprawdę daleki, wysłużywszy lata służby w dobrach Lubomirskich, otrzymał w dożywocie szmat ziemi ornej z kawałkiem lasu. Nie skąpiono mu jej bynajmniej, wszak tyle nieużytków leżało odłogiem, czekając na pługi i brony latami całemi.

Generalny sekretarz dóbr — emeryt, odpowiednio wykształcony w Wiedniu, poświęcił się całkowicie sadowi, który sam stworzył, osiedlając dookoła dworku rzeszę włościańską; ster gospodarstwa ujęła w niezawodne dłonie żona jego, niewiasta pełna energji i temperamentu; wszak była Zwier-[illegible] z domu, a ród ten mazurski i w kra-[illegible]migracji wykazał dowodnie, że nie lęka się zmagań bodaj nawet z Czartoryskimi.

Założyciel wioski nazwał ją na cześć ks. Henryka Lubomirskiego — Henrykówką. W tej to Henrykówce ujrzał w 1830 r. światło dzienne dziejopis Podola, dr. Antoni J.

Oto i geneza sentymentu wnuka owego generalnego sekretarza dla ks. Henryka; powód, dla którego i tę czcigodną postać, acz wyprzedziła ona znacznie lata, zakreślone moim wspomnieniom lwowskim, przypominam potomności.

Podczas pięknego obchodu stulecia chluby naszej, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, składano hołdy powinne Ossolińskiemu. To zupełnie zrozumiałe. Nie mniej przeto stwierdzam bez osłonek, uczyniono niezasłużoną krzywdę współtwórcy tej instytucji, ks. Henrykowi. Synowi jego poświęcił wprawdzie cenną monografję dr. W. T. Wisłocki, o obu wspomniał w dziejach „Zakładu" dr. A. Fischer, to jednak nie wystarcza. W prawe skrzydło gmachu wmurowano tablicę, upamiętniającą wiekopomne zasługi Ossolińskiego. Skrzydło lewe, muzealne, czeka na równorzędne uczczenie ks. Henryka Lubomirskiego. Że ono nastąpi niebawem — nie wątpię ani przez chwilę.

Będzie to widomy znak wdzięczności przedstawicielowi dawnego Lwowa, złożony przez Lwów dzisiejszy.

Przy ul. Ormiańskiej, w zakątku, który i dzisiaj jeszcze „zieje wschodem", wznosi się t. zw. pałac arcybiskupów ormiańskich. Warto zabłąkać się bodai na chwilę w te zakamarki, tak bardzo odskakujące od nowych urządzeń większych miast i przenieść się myślą w lata minione bezpowrotnie. W pałacu wspomnianym rezydował czas dłuższy staruszek typowy, znany każdemu Lwowianinowi, z klasycznym, rasowym nosem, sam prezdziwnie dobry, więc i w bliźnich tylko dobroć spostrzegający, Arcybiskup lwowski, ks. Izak Issakowicz. Inni książęta Kościoła posiadali również wysokie zalety serca i umysłu, on jeden stanowił typ i jako taki zapisał się bardzo głęboko w kronikach naszego miasta.

Naiwna wiara dziecka, ewangeliczna skromność i prostota wywoływały u niego niejedno posunięcie niewłaściwe; wierzył wszystkim, bo sam nigdy nie rozminął się z prawdą, rozmaite więc indywidua z pod ciemnej gwiazdy wyzyskiwały tego za życia już świętego kapłana. Głośnem odbił się we Lwowie echem ślub „wesołej" chórzystki teatru lwowskiego, noszącej przypadkowo historyczne nazwisko. Issakowicz nie tylko udzielił go przybrany w pontyfikalne szaty arcybiskupie, ale wygłosił również od ołtarza porywającą mowę o zacności i tradycjach dwojga ludzi łączących się na życie całe. Nazajutrz po weselu pan młody, zwyczajny oszust, zniknął ze Lwowa z wyprawą swej małżonki; biedny Arcybiskup rozchorował się ze zmartwienia.

Gdy Franciszek Józef I. zwiedzał w r. 1894 Powszechną Wystawę Krajową, towarzyszył mu w wędrówce po jej pawilonach i Issakowicz. W najbliższem ich sąsiedztwie znaleźć się również musiał i sprawozdawca dziennikarski, notujący skrzętnie każde słówko, wypowiedziane przez monarchę. Szerokie plecy ks. Arcybiskupa stanowiły dlań wymarzone wprost miejsce do oparcia na nich notatnika. Przezacny staruszek, obejrzawszy się zaintrygowany podejrzanemi jakiemiś manipulacjami, usłyszał bezceremonjalnie zrobioną uwagę:

— Ekscelencjo, proszę się nie wiercić, przeszkadza mi ksiądz Arcybiskup pisać.

— Już się nie ruszę — odpowiedział z serdecznym uśmiechem. — Niech kochany pan nie krępuje się i pisze dalej spokojnie.

Adam Sapieha, znany we Lwowie pod mianem „czerwonego księcia", zwrócić musiał na siebie w największym nawet tłumie powszechną uwagę. Przepiękna głowa o subtelnych rysach twarzy, włos siwy, w tył odrzucony, ruchy elastyczne, zwłaszcza w czarnym kontuszu i w czarnej delji, przypominał sławnych swoich przodków. Gdy w czasie wielkiej Wystawy 1894 r., jako jej prezes, przyjmował we drzwiach pałacu Sapiehów przy ul. Kopernika cesarza i usunąwszy się o krok wstecz, wdzięcznym ruchem ręki zaprosił dostojnego gościa do wejścia w progi otwartego na ściężaj mieszkania, czuło się i widziało, że obok siebie stanęli nie władca i jego poddany, lecz gospodarz, hołdujący przysłowiu: „Gość w dom, Bóg w dom".

Ulica Karola Ludwika (dzisiaj: Legjonów) stanowiła codziennie w południe miejsce spaceru lwowskiego świata i półświatka. Pewnego dnia znaleźli się w tłumie arcy-koncepciarz Wojciech hr. Dzieduszycki z Adamem ks. Sapiehą.

— Gdybym był kobieta — robi uwagę autor „Czarnego ptaka" — byłbym ostatnią kokotą.

— Ja także — dodaje Sapieha — ale pierwszą.

Był wprawdzie — jak głosiła fama — czerwonym, zawsze jednak księciem.

Około urządzenia pamiętnej Wystawy

Fantastyczne rewelacje „Izwjestji“.

Moskwa, 11 października. (PAT). W związku z fantastycznemi rewelacjami na temat rzekomego frontu antysowieckiego prasa sowiecka popadła w istną manję prześladowczą, widząc na każdym kroku tworzenie tej nowej koalicji przeciwsowieckiej. Między innymi wycieczkę absolwentów polskiej Szkoły Sztabu Generalnego do państw bałtyckich „Izwiestja“ łączą również z temi fantastycznemi rewelacjami, pisząc, że oficerowie polscy zwiedzają północny front przeszłej antysowieckiej koalicji, organizowanej w Warszawie i Bukareszcie. Zdaniem „Izwiestji“ tą wizytą na północno-wschodnich granicach Finlandji gospodarze i goście ujawnili istotne cele wizyty polskich sztabowców. W tym samym dzienniku występujący pod pseudonimem Sowremiennikowa wybitny polityk sowiecki omawiając położenie międzynarodowe spowodowane porozumieniem angielsko-francuskiem uważa Polskę za inicjatorkę rozmów polsko-rumuńskich. Według opinji Sowremiennikowa Qaui d'Orsay kieruje nowym układem sił przeciwko Niemcom i Włochom.

Mniejszość niemiecka na Śląsku zasypuje Ligę Narodów petycjami.

Genewa, 10 października. (PAT.). Do sekretarjatu Rady Ligi Narodów wpłynęły petycje od mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku z art. 147 konwencji górnośląskiej. Jedna z nich, dotycząca szkoły w Brzezince, była już raz rozpatrywana przez Radę Ligi Narodów, przyczem Rada nie przychyliła się do opinji wydanej w tej sprawie przez przewodniczącego komisji mięszanej Calondera. Druga dotyczy szkoły w Koszencinie. Nie zawiera ona jednak niezbędnych warunków, by mogła być uwzględniona, domaga się bowiem otwarcia szkoły dla mniejszej niż przewidziana, minimalnej ilości dzieci. Również wpłynęły dwa apele reprezentacji mniejszości niemieckiej za pośrednictwem Urzędu mniejszościowego, dotyczące szkoły w Nowej Wsi i Janowie.

Wobec wyraźnego zahamowania propagandowego licznych petycyj mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, przedstawionym Radzie Ligi do rozpatrzenia, Rada na ostatniej swej sesji zmuszona była, celem obronienia się od zalewu tego rodzaju petycyj, ustanowić nowe normy proceduralne w sprawie tych skarg, mając nadzieję, że wiele spraw zostanie załatwionych bezpośrednio między stronami, bez wnoszenia ich na porządek dzienny Rady Ligi.

Powstanie mahometan w prowincji Hansu zmieniło kraj w perzynę.

Wiedeń, 10 października. (PAT). Wiedeńskie dzienniki tłumaczą wiadomość o wymordowaniu 200.000 ludzi w prowincji chińskiej Hansu powstaniem mahometan w tejże prowincji. Liczne wsie splondrowane, a plony zniszczone. Ci mieszkańcy, którzy uszli z życiem, znajdują się bez środków żywności i bez odzieży. Drogi przepełnione są uchodźcami, którzy koczują pod gołem niebem i bliscy są śmierci głodowej. Prowincji grozi klęska głodowa, ponieważ żniwa, które i tak wypadły źle, zostały zniszczone przez powstańców. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że klęska głodowa w prowincji Hansu przekracza wszelkie wyobrażenia. Nawet misja ratunkowa, która bawi w tej prowincji, posiada tylko zapasy żywności dla siebie na 2 miesiące i niema widoków, by można było sprowadzić resztę potrzebnych środków żywności z dalszych stron. Aby stłumić powstanie mahometan, którzy stanowią jedną trzecią część ludności, ściągnięto liczne oddziały wojskowe. Przybycie żołnierzy pogorszyło jeszcze położenie tej prowincji, zwiększając klęskę głodową oraz przyczyniając się do nowych krwawych gwałtów.

Po katastrofie praskiej.

Zdenerwowanie i przygnębienie. — Przyczyny katastrofy.

Praga, 10 października. (PAT.). Na miejscu wczorajszej olbrzymiej katastrofy budowlanej pracuje kilkuset robotników, wydobywając powoli z pod gruzów dalsze ofiary. Według dotychczasowych danych, zabitych jest 23 osoby, rannych 36, z czego ciężko rannych 10. Z pod gruzów udało się wydobyć kilku ludzi żywych, którzy pracowali w suterenach. Dostano się do nich przez wybicie otworu w piwnicy sąsiedniego domu. Przypuszczalna liczba ofiar dotychczas nieodnalezionych sięga 26. Prace posuwają się naprzód bardzo powoli z powodu trudności w rozbijaniu olbrzymich bloków żelazno-betonowych. W całem mieście panuje zdenerwowanie i przygnębienie. Wczorajsze posiedzenie parlamentu zostało na znak żałoby przerwane. Komisja budżetowa jednogłośnie uchwaliła rezolucję w sprawie pomocy rządu dla dotkniętych katastrofą. Na miejscu katastrofy rozgrywają się tragiczne sceny. Żona jednego z robotników pracujących przy budowie, pracowała przez cały dzień przy usuwaniu gruzów, szukając zwłok męża, w końcu zaś popadła w obłąkanie. Według opinji znawców, przyczyną katastrofy było złe umieszczenie fundamentu na piaszczystym gruncie oraz użycie cementu gorszej jakości. Szkody obliczają na 8 miljonów kor. cz. Komuniści czechosłowaccy usiłują wyzyskać katastrofę dla celów agitacyjnych, nawołując do strajku robotników budowlanych. Usiłowania wywołania demonstracji udaremniła policja.

---

zasłużył się również w wysokiej mierze człowiek niezwykle rzutki i przedsiębiorczy, Zdzisław Marchwicki. Gdyby nie załamanie się banku, którego był dyrektorem, siedziby Marchwicki niezawodnie na stolcu prezydjalnym, do którego zmierzał w milowych butach.

Z innych postaci, które stały się pomnożycielami polskiej kultury we Lwowie, wymienić należy przedewszystkiem profesora i rektora Uniwersytetu, znawcę i ofiarnego mecenasa sztuki, Leona hr. Pinińskiego. Że mu ciasno i nieswojsko było w mundurze c. k. namiestnika, nie watpił chyba nikt; poczucie jednak obywatelskiego obowiązku, nie pozwoliło Pinińskiemu odrzucać uczynionej z Wiednia propozycji. Przypadły nań lata rządów ciężkie i przykre, z ulgą też wracał do dawnych prac literackich, wykładów uniwersyteckich i bogatej galerji obrazów, z której dar uczynił Wawelowi.

On i Stanisław Niewiadomski — a wszak i Piniński występował w swoim czasie w roli kompozytora — należeli do najpopularniejszych i najchętniej słuchanych prelegentów, to też i różne komitety „dobroczynne“ korzystały skwapliwie z ich uczynności. Wiedząc z góry, że gdy na estradzie znajdzie się Piniński lub Niewiadomski, sala wyprzedana będzie do ostatniego miejsca, a kasa spuchnie od pieniędzy.

Niewiadomski posiada ogromną kulturę muzyczną i towarzyską i... złośliwy dowcip. Szerokie koła czytelników jego doskonałych krytyk zachwycały się treścia i formą tych perełek, a jeno wtajemniczeni mózg wyczuwał szpileczki, podawane w sposób prawdziwie mistrzowski.

P. LIZAREW OPUSZCZA WARSZAWĘ.

Warszawa, 10 października. (AW). Jutro opuszcza Warszawę radca handlowy poselstwa sowieckiego Lizarew. Zastępować go będzie aż do chwili mianowania następcy p. Kopyłow urzędnik sowieckiej misji handlowej w Warszawie.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI PRZEDMIOTEM OBRAD GABINETU RZESZY.

Berlin, 10 października. (PAT). Jak donosi biuro Wolffa, gabinet Rzeszy na odbytem dziś posiedzeniu wysłuchał sprawozdania kierownika delegacji niemieckiej do rokowań z Polską ministra Hermesa o stanie obecnych polsko-niemieckich rokowań handlowych. Żadnych uchwał gabinet nie powziął. Narady dzisiejsze będą kontynuowane.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK	KALENDARZ
11	Rz.-kat. Germana Gr.-kat. Petra
Czwartek	Wschód słońca g. 5 m 53 Zachód „ g. 16 m 52 Dł. dn. 10 g. 59 m

TEATR WIELKI.

Czwartek 11 października „Mała grzesznica“.
Piątek 12 października „Rusałka“ opera.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Piątek 12 października: Jadwiga Lachowska Primadonna oper zagranicznych. Poniedziałek 15 października: Claudio Arrau, pianista. 8769

Z Teatru Wielkiego. Dziś (czwartek) po raz czwarty „Mała grzesznica“, która na trzech poprzednich przedstawieniach wywoływała salwy śmiechu i rozbawienia na widowni. Przewyborna ta, pełna humoru i wdzięku komedja po dzisiejszem przedstawieniu zejdzie na pewien czas z repertuaru, ustępując miejsca innym nowościom — Jutro (piątek) powtórzenie przepięknej opery Dworzaka „Rusałka“, która na wczorajszej premierze zdobyła sobie sukces na całej linji, wróżący jej długotrwałe powodzenie na naszej scenie. Zarówno wykonanie tej czarującej opery, jak i pełna smaku i malowniczości wystawa zjednały sobie ogólne uznanie.

„Lady X.“ W najbliższe dni wchodzi na repertuar, jako pierwsza w tym sezonie premiera operetkowa, głośna, z olbrzymiem powodzeniem na scenach zagranicznych wystawiana operetka George'a Edwards'a „Lady X.“ Świetna ta operetka przygotowana została na scenę pod kierunkiem reżyserskim p. Michała Tatrzańskiego, który równocześnie gra w niej jedną z głównych ról, a pod kierunkiem muzycznym kapelmistrza p. Tadeusza Seredyńskiego. „Tajemnicza Dama“ ukaże się w wyborowej obsadzie ról i w nadzwyczaj efektownej szacie dekoracyjno-kostjumowej. Jedną z licznych atrakcji, w jakie obfituje ta doskonała operetka, będzie niewątpliwie występ nowoczesnego zespołu tanecznego „Littlepol Girls“. Premiera, oczekiwana w sferach teatralnym z ogromnem zainteresowaniem.

Występy Pawła Wegenera na scenie Teatru Wielkiego rozpoczynają się w dniu 18-go października Znakomity artysta, uważany powszechnie za jednego z największych artystów dramatycznych doby obecnej, wystąpi w czterech sztukach z własnym zespołem, a „Otella“ Szekspirowskiego grać będzie z zespołem dramatycznym Teatru Wielkiego. Z repertuaru współczesnego ujrzymy z Wegenerem sztuki następujące: „Myśl“ Andrejewa“, „Taniec śmierci“ Strindberga, „Jacqueline“ Saschy Guitry'ego, oraz „Raschhofs“ Sudermanna. Każda z tych sztuk grana będzie tylko jeden raz.

Jadwiga Lachowska, nasza znakomita śpiewaczka i światowej sławy odtwórczyni „Carmeny“ Bizeta po kilkuletnim pobycie na wielkich scenach zagranicznych, śpiewać będzie u nas jeden raz na koncercie w piątek 12 b. m.

O wielkiej tej artystce pisze m. i. „Czas“ krakowski: Podobna świetność, piękno i siła głosu, kunszt techniczny śpiewu, temperament i smak artystyczny należą do niezwykłych rzadkości. Pani Lachowska zdumiewa przedewszystkiem wszechstronnością interpretacji. Z przedziwną subtelnością chwyta ona styl każdej arji czy pieśni i jej pierwiastek charakterystyczny. Artystka stwarza każdą arją czy pieśnią całą scenę pełną niezwykłej plastyki. Czegoś idealniejszego nie można sobie wyobrazić.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: Przy pociągu Nr. 601/602 między Warszawą i Gdańskiem wprowadzono na próbę codzienny kurs wagonu sypialnego kl. III. Do dnia 31 października br. kursują między Warszawą Gł. i Krynicą wagon sypialny I. i II. kl. przy pociągu Nr. 5/409/615/6715 i z powrotem przy pociągu Nr. 6716/616/410/6 trzy razy w tygodniu t. j. z Warszawy w każdy wtorek, czwartek i sobotę, zaś z Krynicy w każdy poniedziałek, środę i piątek.

Urząd pocztowy VI klasy Wojtkowa, pow. Dobromil. Z dniem 21 października br. przemienia się na agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

Urząd pocztowy Lubaczów, pow. Lubaczów podjął całodzienną nieprzerwaną służbę telegraficzną i telefoniczną zamiast dotychczasowej służby ograniczonej.

Kurs spawania Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie rozpoczyna w poniedziałek 15 bm. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat kursu przy ul. Boularda 5, parter.

Premjer Bartel przyjął przedpołudniem Wiceministra S. Wojsk. gen. Konarzewskiego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie budżetu tego Ministerstwa. Następnie przyjął Premjer posła polskiego w Persji p. Hempla.

Minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz, powrócił do Warszawy z Krotoszyna i objął urzędowanie. Minister dokonał inspekcji obecnego stanu prac parcelacyjnych dóbr krotoszyńskich.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta inż. dr. Nadolski powrócił z Warszawy. P. Komisarz interwenjował w Warszawie w sprawie kredytów na rozbudowę miasta i otrzymał bardzo zadowalające zapewnienia, pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Dyrektor Lasów Państwowych inż. Stanisław Kaczkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. W dniu 11 b. m. wyjeżdża w sprawach służbowych do Warszawy. Interesentów przyjmować będzie 16 b. m. w godzinach urzędowych.

Z Teatru Wielkiego. Jak przypuszczaliśmy z góry, „Mała grzesznica“, po uzyskaniu właściwego tempa gry, cieszy się stałem powodzeniem oklaskującej ją gorąco publiczności. P. Lewicka pozbywa się akcentów sztucznych, staje się szczerą i prawdziwą. P. Szyndler, drugi w tym duecie artystycznym, przez przeoczenie niesłusznie pominięty w ocenie z premjery, zasługuje na pełne uznanie, co zresztą towarzyszy mu stale niemal przy każdym jego występie na scenie, o ile powierzona mu zostanie odpowiednia dlań rola. — **mre.** —

Na posiedzeniu Komisji technicznej Zastępca Komisarza Rządu prof. Matakiewicz przedstawił sprawozdanie z wyjazdu swego do Poznania w sprawie pawilonu wystawowego miasta Lwowa. Budowę tego pawilonu oddano firmie Łabuziewicz w Poznaniu za kwotę 186.269 zł. Z kolei inż. Lisowski przedstawił petycję właścicieli realności ul. Bocznej Dekierta, Kasztelańskiej i Niemcewicza w sprawie uregulowania tych ulic. W myśl wniosku inż. Lisowskiego Komisja poleciła Wydziałowi III-mu ażeby zbadał tę sprawę.

Komu wolno kwestować na Wszystkich Świętych i Zaduszki? Z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Województwo wydało zarządzenie, że do kwestowania na cmentarzach lwowskich w czasie Zaduszek i w dniu Wszystkich Świętych uprawnione jest jedynie Towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów“. Magistrat przypominając to zarządzenie zawiadamia, że prośby innych Towarzystw o pozwolenie na kwestę będą załatwione odmownie.

Z działalności miejskiego urzędu badania środków żywności. Miejski Urząd badania środków żywności przeprowadził w miesiącu wrześniu 1960 badań z czego 193 spraw oddano do Sądu. W miesiącu tym przeprowadzono 685 prób mleka, z czego 101 oddano do Sądu. Przeważnie było to mleko zbierane, a jedynie w 5 wypadkach znaleziono domieszkę wody. Podnieść należy, że gospodynie nasze w bardzo małej ilości dopuszczają się fałszerstwa mleka, w przeciwieństwie do Warszawy, gdzie jak doniesiono w dziennikach na targowiskach tamt. stwierdzono 85% fałszowania nabiału. Przeprowadzono 92 prób śmietany z czego 32 oddano do Sądu. Masła przeprowadzono 155 prób z czego 5 oddano do Sądu. Było to przeważnie masło zarobione. Przeprowadzono 21 prób chleba z których 3 próby oddano do Sądu z powodu nieczystości. Przeprowadzono 25 prób sera które wykazały, że ser nie zawierał żadnych szkodliwych substancji. Według poddano 38 próbom, z czego 7 oddano do Sądu z powodu domieszki mąki i barwika. Jaj 13 prób, z których w 2 wypadkach uznane jaja za stare. Przeprowadzono 107 prób kakao, herbaty i kawy, z których 1 oddano do Sądu. Korzeni przeprowadzono 82 próby z tego 20 oddano do Sądu. Był to cynamon mielony zmieszany z łupinami kakaowemi. Podnieść należy, że jakość pieprzu poprawiła się, nie znaleziono w nim żadnych domieszek. Przeprowadzono 12 prób soku i lemoniad nie zakwestjonowano jednak ani jednego wypadku. Natomiast fałszowanie wina odbywa się dalej w przerażających rozmiarach. Oto na 21 prób w 18 wypadkach stwierdzono, że było to wino owocowe lub sztuczne sprzedawane pod marką win gronowych. Owoce, jarzyny badano w 10 wypadkach, z tych 2 oddano do Sądu (grzyby strupieszałe). Oprócz tego poddano w mies. wrześniu 29 razy badaniu wodę Dobrostańską i próby wypadły bardzo korzystnie.

Zakończenie zjazdu historyków medycyny w Krakowie. Na zakończenie IV zjazdu historyków i filozofów medycyny w Krakowie odbyła się wspólna kolacja w Grand Hotelu przy udziale uczestników zjazdu oraz prezydenta miasta Rollego i szeregu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z prof. redaktorem Kallenbachem na czele.

Katastrofa w Katowicach. Przy pogłębianiu fundamentu w chłodni rzeźni miejskiej obsunęła się zewnętrzna ściana i zasypała dwuch robotników, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Koncert Paderewskiego w Londynie. Wczoraj w Queenshall w Londynie odbył się koncert Paderewskiego. Przepełniająca salę doborowa publiczność przyjmowała artystę z nieopisanym entuzjazmem. W oczekiwaniu na przyjazd artysty i po skończonym koncercie zebrały się przed wejściem do Queenshall tłumy publiczności, które zgotowały artyście owację.

Nieudały raid lotniczy niemiecki. Lotnik niemiecki Winterfeld, który przedsięwziął raid z Berlina do Konstantynopola na awionetce, spadł pod Noworosyjskiem. Aparat został zniszczony, załoga wyszła bez szwanku.

Inauguracja w Uniwersytecie J. K.

Wczoraj, we środę, 10 października, odbyła się w Uniwersytecie Jana Kazimierza uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego 1928/1929.

Rano o godz. 9-tej, odprawił ks. arcybiskup-metropolita, dr. Twardowski, w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo na pomyślność rozpoczynającego się roku pracy i nauki. Kościół wypełniła młodzież akademicka. W stallach zasiedli dostojnicy Rządu, Kościoła, Armji, przedstawiciele instytucyj naukowych i oświatowych. Przed wielkim ołtarzem Senat Akademicki z Magnificencją Rektorem, Leonem hr. Pinińskim, na czele, w przednich ławach profesorowie wszystkich fakultetów w uroczystych strojach uniwersyteckich.

O godzinie pół do 11-tej w południe rozpoczął się w wspaniałej auli uniwersyteckiej uroczysty akt inauguracyjny. Aulę i galerje zaległy tłumy młodzieży obojga płci. W przednich fotelach zasiedli: Pan Wojewoda lwowski, Wojciech hr. Gołuchowski, księża Arcybiskupi, dr. Twardowski i ks. dr. Theodorowicz, ksiądz infułat Zajchowski i ks. kanonik Badeni, prezes Apelacji dr. Czerwiński, inspektor Armji gener. Norwid-Neugebauer, komendant D. O. K. VI generał Popowicz, Komisarz Rządu inż. dr. Otto Nadolski, reprezentant Kuratorjum O. S. L. radca Pająk, rektorowie wszystkich wyższych uczelni lwowskich, przedstawiciele bibljotek i instytucyj naukowych lwowskich, reprezentanci prasy, świata nauki, literatury i sztuki. Ponadto bardzo licznie zgromadzona publiczność.

Uroczystość rozpoczęło powitalne przemówienie Magnificencji Rektora Leona hr. Pinińskiego, który podziękował za tak liczne przybycie, poczem zabrał głos Prorektor Uniwersytetu, ks. dr. Adam Gerstmann i złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności lwowskiej Wszechnicy za ubiegły rok akademicki 1927—1928.

Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym mianowany został profesorem zwyczajnym matematyki, dr. Stefan Banach; na Wydziale humanistycznym: dr. Jan Janów profesorem nadzwyczajnym filologji ruskiej, dr. Kazimierz Ajdukiewicz profesorem nadzwycz. filozofji, dr. Eugenjusz Kucharski profesorem nadzwyczajnym porównawczej historji literatury polskiej. Habilitowali się nowi docenci: dr. Miecz. Kreutz z psychologji, dr. Kazim. Zakrzewski z historji starożytnej, dr. Zygmunt Szweykowski z historji literatury polskiej, dr. Mieczysł. Gębarowicz z historji sztuki, drowie: Władysław Nikliborz i Juljusz Schauder z matematyki, dr. August Zierhoffer z geografji, i dr. Poluszyński z zoologji. Profesor dogmatyki szczegółowej na Wydziale teologicznym ks. dr. Franciszek Lisowski, powołany został na biskupa-sufragana Archidjecezji lwowskiej.

Uniwersytet posiada dotąd jeszcze liczne braki w katedrach na wszystkich Wydziałach, posiada także odpowiednich kandydatów, niestety erygowanie nowych katedr i nominacje profesorów nie idą w tem tempie, jakie ze względu na dobro nauki byłoby potrzebne. Ze spraw ogólniejszego znaczenia, w których Uniwersytet w roku ubiegłym brał czynny udział, wspomniał ks. Prorektor: akcję naszego uniwersytetu w sprawie ministerjalnego projektu reformy szkolnictwa w Polsce, w której Wszechnica lwowska oświadczyła się za utrzymaniem pełnego 8-klasowego gimnazjum, oraz akcję w sprawie pragmatyki dla profesorów szkół wyższych, połączoną ze zjazdem rektorów szkół akademickich w Wilnie. Ponadto Uniwersytet brał udział i zabierał głos we wszystkich ważniejszych akcjach kulturalnych i ogólno-narodowych, gościł w swoich murach kilka zjazdów naukowych i innych.

Pomieszczenie Uniwersytetu zwiększyło się w ostatnim roku wskutek opróżnienia dalszej, znacznej części gmachu Posejmowego przez Wydział Samorzadowy. Główna zasługa w staraniach o pozyskanie całości gmachu uniwersyteckiego przypada w udziale referentowi lokalowemu, prof. Konst. Chylińskiemu. Brak natomiast Uniwersytetowi dotąd „Collegium maximum", wielkiej sali dla najliczniejszych wykładów, brak nowych klinik dla medycyny. Konieczną jest również rekonstrukcja starego gmachu przy ul. Mikołaja. Naprawa fasady frontowej gmachu Posejmowego jest w toku. Kontynuował również Uniwersytet swoją stałą akcję opiekuńczą nad młodzieżą pod przewodnictwem prof. Henryka Halbana. Uwieńczona ona została wybudowaniem wielkiego domu dla studentek przy ul. Torosiewicza, urządzonego z komfortem. Hr. Felicja Skarbkowa ofiarowała pod budowę nowego domu dla akademików swoje grunta przy ul. Słodowej, również miasto Lwów pośpieszyło z ofiarowaniem nowego placu. Wielki dom dla studentów stanie niebawem w okolicy Parku Kilińskiego. Życie towarzystw akademickich biegło normalnym torem. Najstarsze z towarzystw młodzieży, „Czytelnia Akademicka", obchodziło uroczyście swój 50-letni jubileusz. Kilka towarzystw akademickich zostało jednak zamkniętych z powodu braku ruchu, dwa ze względu na szkodliwą swoją działalność.

Po sprawozdaniu ks. Prorektora zabrał głos nowy Rektor prof. Leon Piniński, i wygłosił znakomitą mowę inauguracyjną, pełną głębokich myśli i dalekosiężnych spostrzeżeń. Tekst tej mowy podajemy osobno w dzisiejszym numerze naszego pisma. Mowę rektora Pinińskiego przyjęli zebrani hucznemi oklaskami.

Z kolei nastąpiła trzecia część aktu inauguracyjnego tj. wykład naukowy. Przemawiał tym razem nowy profesor polonistyki dr. Eugeniusz Kucharski, doskonały znawca Fredry i literatury romantycznej. Tematem wykładu, zatytułowanego „Henryk Jabłoński (1828—1869), piewca morza i egzotycznego świata", była charakterystyka nieznanego, zapomnianego poety polskiego, Podolanina, więźnia rosyjskiego, potem emigranta, dyplomaty, konsula francuskiego w Zanzibarze, który wybija się w literaturze naszej XIX w. jako poeta morza i egzotycznych krajów i ludów Afryki. Jabłoński pisał poematy i powieści, ale był przedewszystkiem niepospolitym lirykiem. On to pierwszy u nas sięgnął w głąb duszy morza, wyśpiewał jego wieczystą zagadkę, jego życie utajone, jego wichry i cisze, tak bliźnie głębokim przeżyciom duszy ludzkiej, stanowiące dla niej nieraz symbol o niepospolitej treści wewnętrznej. Także egzotyka Jabłońskiego nie była zewnętrzną, romantyczną, ale docierała do głębi dusz ludów dalekich i nieznanych, dawała nie uogólnienia, ale analizę człowieka, indywiduów, dobywała się do przeżyć, do istotnych tragedji człowieka Wschodu czy Południa, ukazując najczęściej jego krzywdę, jego ból, jego konflikty życiowe. Jabłoński, mistrz formy, artysta niezwykły, twórca niepośledni i odcinający się od szablonów, zasługuje na pamięć u tej Polski, do której tęsknił życie całe i której nie mógł już ujrzeć za życia. Zmarł we Francji, w drodze do Polski, a huczące morze wyśpiewało mu pieśń pogrzebną.

Odczyt prof. Kucharskiego, doskonale skonstruowany, wygłoszony ze swadą, ilustrowany wyjątkami z poematów Jabłońskiego, uczynił na słuchaczach silne wrażenie. Dziękowano prelegentowi oklaskami.

Na tem zakończyła się uroczystość inauguracyjna, odświętny wstęp do żmudnej, oby jak najowocniejszej pracy długich miesięcy uniwersyteckich. (—i—)

ZABEZPIECZENIA MIAST PRZED ZADYMIANIEM.

Warszawa, 11 października. (Tel. wł.). W niedługim czasie sprawa zabezpieczenia miast przed zadymianiem zostanie ostatecznie uregulowana w drodze rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych. Projekt takiego rozporządzenia został już opracowany przy udziale Ministerstwa robót publicznych, oraz przemysłu i handlu. Treścią nowego rozporządzenia jest nakaz stosowania w paleniskach urządzeń, służących do racjonalnego spalania paliwa bez wytwarzania nadmiaru dymu.

RUCH ANTYRZĄDOWY NA LITWIE.

Kowno, 10 października. (AW). Ruch antyrządowy na Litwie przybiera ostatnio co raz większe rozmiary. Obecnie rozpoczęli również Niemcy agitację przeciw Waldemarasowi. W Kłajpedzie rozrzucono w dniach ostatnich duże ilości ulotek przeciwrządowych w języku niemieckim zwalczających Waldemarasa. Stwierdzono, że odezwy te drukowano w drukarniach królewieckich.

OSTATNIE WYNIKI WYBORÓW NA ŁOTWIE.

Ryga, 10 października. (PAT). Agencja Lota donosi, że obliczenie głosów w wyborach do parlamentu zostało już w całym kraju zakończone. Ogółem oddano 935.000 głosów. Według dotychczasowych obliczeń otrzymają łotewskie ugrupowania prawicowe 8 mandatów, Związek włościański 16, Młodzi gospodarze 4, włościanie letgalscy 9, ugrupowania lewicowe mieszczańskie 9, socjaliści minimaliści 2, socjaldemokraci 26, niezależni socjaliści 3, komunistyczne związki zawodowe 5, Niemcy 6, Żydzi 4, Rosjanie 6, Polacy 2. W ogólnej liczbie 100 mandatów możliwe są jeszcze pewne drobne zmiany. Rezultaty wyborów dowodzą lekkiego osłabienia lewego skrzydła i centrum. Socjaldemokraci utracili 7 mandatów na rzecz komunistów i niezależnych socjalistów, którzy poraz pierwszy występują przy wyborach. Dzienniki przewidują w związku z tem niemożność utworzenia większości rządowej i spodziewają się pewnej stabilizacji koalicji mieszczańskiej.

AMANULLAH KALIFEM CAŁEGO ISLAMU.

Wiedeń, 10 października. (PAT). „Wr. Allg. Ztg." donosi z Londynu, iż według doniesień angielskich istnieje w świecie muzułmańskim silna tendencja do wybrania króla Amanullaha kalifem całego islamu. W czasie swej podróży po Europie król Amanullah nabrał przekonania, że wybór jego spotka się z uznaniem ze strony państw europejskich.

STAN ZDROWIA STRESEMANNA.

Berlin, 10 października. (PAT). Sekretarz stanu von Schubert, który powrócił dziś do Berlina, miał oświadczyć, jak donosi prasa berlińska, iż stan zdrowia ministra Stresemanna jest najzupełniej zadowalający. Minister przed powrotem do Berlina, który ma nastąpić dnia 1 listopada b. r., uda się przedtem na kilka dni do Wiesbadenu. Minister, jak pisze prasa, będzie musiał szanować się, aby stan jego zdrowia znowu się nie pogorszył.

Przed świętem 10-ciolecia niepodległości Państwa Polskiego.

Na obywatelskiem zebraniu, które odbyło się w Województwie, w dniu 6 bm. na zaproszenie Pana Wojewody lwowskiego, zapadła jednomyślna uchwała, by dla uczczenia tej historycznej rocznicy, 10-cio lecia niepodległości Państwa Polskiego, stworzyć żywy pomnik we Lwowie przez wybudowanie „Domu żołnierza".

Dla poinformowania całego społeczeństwa przypomnieć należy, że w kwietniu b. r. utworzył się we Lwowie Komitet budowy Domu Żołnierza, na którego czele stanął b. Komisarz Rządu p. Strzelecki, który — przy współudziale swoich zastępców: generała Głuchowskiego i prof. dr. Matakiewicza, sekretarza Łaby, skarbnika dyrektora dr. Uhmy, oraz licznego grona członków zarządu T-wa rozwinął szeroką akcję mającą na celu rozpoczęcie budowy Domu Żołnierza jeszcze w tym roku, na gruntach b. dworca budowlanego przy ul. Jabłonowskich.

Na apel Komitetu opodatkowało się już wiele instytucyj i to nie tylko jednorazowo lecz na przeciąg lat dziesięciu. Liczba ofiarodawców rośnie z dnia na dzień.

Żywić należy nadzieję, że społeczeństwo — pragnąc jak najdonioślej uczcić 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości Państwa Polskiego — pośpieszy z ofiarami na żywy pomnik — budowę „Domu Żołnierza" we Lwowie.

Deklaracje nadsyłać można pod adresem p. komisarza Magistratu Tadeusza Łaby — w prezydjum Magistratu, a pieniądze na ten cel składać można w Miejskiej Kasie Oszczędności na konto Nr. 19.225 Komitetu budowy „Domu Żołnierza" we Lwowie.

Apel do właścicieli realności.

W programie uczczenia święta niepodległości Państwa Polskiego przewidziana jest, już od godziny 18-tej w dniu 10 listopada b. r., dekoracja wszystkich gmachów i domów chorągwiami o barwach narodowych. Ponieważ nie wszyscy właściciele realności posiadają chorągwie o barwach narodowych, wielu zaś posiada chorągwie, lecz zbyt skromnych rozmiarów lub już mocno zniszczone — należałoby brudne chorągwie oddać do prania lub zakupić nowe odpowiednio długie i według obowiązujących kolorów.

ZOFJA ROMANOWICZÓWNA. 8)

Ci, których znałam.

Z początkiem wiosny przyjechała do Lwowa przyjaciółka moja, Henrysia Sturmówna, gorąca dusza, entuzjastka jak ja i jak ja rozmiłowana w Kraszewskim. Przeczytałyśmy razem jego „Mogiły", zachwycając się niemi do najwyższego stopnia — przeczytałyśmy, jak takie młode dziewczęta czytają (przynamniej w owych czasach tak było, dzisiejsze są inne), bezkrytycznie. Aż oto mądrzejsi od nas, ludzie, dla których mamy wielki szacunek i zaufanie, zaczynają nam mówić okropne rzeczy; Kraszewski zgrzeszył tą powieścią, okazał się złym Polakiem, powiedział najwyraźniej, że Polska zginęła raz na zawsze, że nie masz dla niej zmartwychwstania, że tem sieje w narodzie zwątpienie i zniechęca do pracy dla przyszłości, której dla nas niema i t. p. Rozpacz. Próbujemy walczyć w jego obronie, polemizować, ale niezbyt biegłe w djalektyce, zostajemy pokonane, nie wiemy, co już mówić, co gorsza, co myśleć mamy. W tem jednej z nas, dzisiaj już nie pomnę której — strzela do głowy myśl (genjalna), napisać do niego. Napisać o uwielbieniu, jakie dla niego żywimy, o naszej wierze niezachwianej w jego patrjotyzm i najlepszą wolę, a z drugiej strony o sądach tak bardzo ujemnych dla niego z powodu „Mogił" i błagać o wyjaśnienie tych ciemnych, tych inkryminowanych ustępów. Zdajemy sobie doskonale sprawę z zuchwalstwa tego kroku, mimo to piszemy.

Ja redaguję, Henrysia czasem coś dodaje, lub robi uwagi. Drzemy z obawy, niepewne oczywiście, jak on to przyjmie, czy się nie obrazi... A czy odpowie? on, ten olbrzym pracy, czy zechce i potrafi znaleźć chwilę dla jakichś nieznanych młodych marzycielek?

Jeżeli się nie obrazi, to może zlekceważy i rzuci nasz list do kosza. A jednak wszelkich nadziei się nie wyrzekamy i o to — o radości — po niedługim czasie, przychodzi tak upragniona odpowiedź. A jaka, podaję ją tu w całości.

„Tak mnie zabolało posądzenie o niewiarę, o zwątpienie, że się jak panie widzicie, rwę natychmiast odpisać i tłumaczyć. Bolesna to rzecz, z takiem gorącem współczuciem, które tak błogo jakoś rozpromienia duszę, odebrać razem tak przykrą wątpliwość. Wszystkie te wyrazy w „Mogiłach" droga pani, są tak ogólne, że ich do naszej kochanej sprawy nie można, ani się godzi stosować. I świat nie jest wiekuisty i gwiazdy gasną w niebiosach i na ziemi przechodzi wszystko, ale różne są warunki trwania i my w tej chwili nie możemy ani pomyśleć o śmierci. Któżby tak świętokradzko mógł wichrzyć, kąpiąc się w gorącem życiu dzisiejszem, mającem wszystkie znamiona młodości i siły? Kiedy się tak z góry patrzy w świat i w jego mieniące oblicze, kiedy się człowiek wyczłowiecza i staje duchem, rzuca słowa ogólne, które do kraju, miejsca, narodu — wcale się nie stosowały wychodząc z jego piersi. Jest to jak w księgach Hioba to narzekanie na znikomość wśród rzeczy ludzkich, które w sobie obejmuje wszystko... a wszystko. To tylko ginie i mrze, co samo śmierć w swem łonie zasiewa, co chce żyć śmiercią, to jest nienawiścią, co zabija, aby krew zabitego chłeptało. Dzięki Bogu bijąc w pierś naszą, nie znajdziemy w niej tego uczucia. Nas zła dola ubrała w aureolę, wyidealizowała aż do benizmu, myśmy z gorzkiego strumienia zaczerpnęli sił na długo... Śmierć jest zawsze w świecie materji i ducha naszem własnem dziełem — i ludzie i narody nie mrą tylko z własnej ręki... A proszę was nie wątpcie nigdy...

Teraz droga pani jeszcze słowo. Dlaczego tak prosicie mnie i tak się wymawiacie z prośby, jak z grzechu, gdy wasze słowo jest dla człowieka nieznajomego, cierpiącego i bardzo biednego, jak czyste tchnienie wiosny dla starego drzewa opadłego z liści. Alboż nie wiecie, że niesiecie słowem tem osłodę, pociechę, iskrę życia i siły. Wszak to musicie czuć przecie, że dusza tęskni za współczuciem i że bez niego umiera. Dzięki Wam. Niech Wam Bóg nagrodzi spokojem ducha, serca, umysłu, tę chwilę dobrą, którąście mi dały. Pozwólcie bym dołączył do listu niepotrzebną pewnie kartę, z którą jakbym ja sam stanął z podziękowaniem przed Wami.

J. I. Kraszewski.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1862 r.

Byłyśmy uszczęśliwione nad wszelkie wyrazy. Odpowiedź na pytania i wątpliwości tak przekonywująca, a dla nas zamiast urazy albo lekceważenia jeszcze podziękowanie i wdzięczności słowa, z których możemy być dumne, a na zakończenie jeszcze owe „dwie kartki" o których wspomina na końcu listu, to jego fotografje z napisem dla każdej. Jaki dobry, jak bezmiernie dobry.

(C. d. n.)

Przemówienie J. M. Rektora L. Pinińskiego
na inauguracji roku akademickiego.

Dostojne Zgromadzenie! W roku bieżącym przypada dziesięciolecie niepodległości naszej Ojczyzny. Żywą i głęboką radością przejmuje to serce każdego z nas, iż uzyskaliśmy zupełną niezawisłość państwową, której tak gorąco pragnęły poprzednie generacje, ponosząc niejednokrotnie dawniej bolesne, krwawe a bezskuteczne ofiary. Szczęśliwsi od nich doczekaliśmy się tej chwili i widzimy dziś, iż po spustoszeniach wojennych niejedna rana stopniowo się zabliźnia, a samoistność państwową utrwala.

Lecz nie same tylko objawy radości i zadowolenia, nie tylko głośne obchody uroczyste, w których aż nazbyt lubują się nasi rodacy, niechaj będą uczczeniem dziesięciolecia niepodległości Polski. Obok bowiem radości odczuwamy i poznajemy na podstawie doświadczeń ubiegłych lat dziesięciu, iż nasza młoda państwowość wykazuje pod niejednym względem braki dotkliwe a stosunki polityczne, ekonomiczne i społeczne są tego rodzaju, iżbyśmy z zupełną ufnością i zadowoleniem mogli spoglądać w przyszłość. Należy tedy z myślą szczerze patrjotyczną, wolną od egoizmu lub separatystycznie kastowych celów, zastanowić się gruntownie nad niedomaganiami i dążyć do poprawy.

Nie jest to oczywiście zadaniem bezpośrednim uczelni i zakładów naukowych, boć one nie służą politycznym celom. Może wszakże ze strony mężów, oddających się naukom społecznym i mających bogate życiowe doświadczenie, być daną niejedna zdrowa, wytrawna rada i wskazówka. Nadto zaś możemy i powinniśmy, my sami, wypełniając gorliwie obowiązki szczytnego nauczycielskiego zawodu, przyczyniać się do poprawy stosunków i wpływać pożytecznie na rozwój umysłowy i moralny młodszej generacji, kształcącej się pod naszem kierownictwem.

Ażeby Wszechnica nasza odpowiadała wielorakim swym trudnym zadaniom, zależne to jest od spełnienia rozmaitych postulatów (niechcę o nich tu mówić szczegółowo), tyczących się tak uposażenia zakładów w potrzebne do studjów środki, jak i uzyskania dostatecznych sił tak na katedrach uniwersyteckich jak i asystentur oraz personelu służbowego. Nie wątpimy, że w miarę środków finansowych Państwa możemy liczyć na przychylność Rządu i Kierownictwa Ministerstwa W. R. i O. P. jak niemniej na to, iż władze centralne, w myśl zasady autonomji Uniwersytetu, będą zawsze w pierwszym rzędzie uwzględniać opinje i życzenia wychodzące z łona władz uniwersyteckich i zorganizowanego w nich ciała nauczycielskiego. W gronie zaś naszem, spojonem wspólnym celem jak najskuteczniejszego służenia Ojczyźnie, będzie — jestem przekonany o tem — panować zupełna harmonja.

Są wszakże okoliczności niezawisłe od nas, które wpływają ujemnie na stosunki w naszej uczelni i utrudniają spełnienie zadania tak skutecznego kształcenia się młodzieży, jakbyśmy tego pragnęli. Okolicznościami temi są przedewszystkiem: zbyt wielki napływ młodzieży do studjów uniwersyteckich i niezupełnie zadowalające, w przecięciu, przygotowanie, które daje nasza szkoła średnia dla nauki wyższej, uniwersyteckiej.

Omówiwszy obszernie sprawę niedomagań szkolnictwa średniego, proponowaną przez Ministerstwo W. R. i O. P. jego reformę, oraz unikanie przez młodzież praktycznych zawodów, powodujące szkodliwe dla nauki przepełnienie Uniwersytetów, mówił J. M. Pan Rektor dalej:

Jest to zwyczajem tradycyjnym, iż Rektor w swej mowie inauguracyjnej zwraca się specjalnie do młodzieży wstępującej jako uczniowie w progi Wszechnicy. I ja to czynię, a miałbym wiele uwag na sercu, odnoszących się do was młodzi przyjaciele, i do osób wpływających na wasze losy i zachowanie się.

Otóż pragnąłbym przedewszystkiem, ażebyście, wstępując w skład naszej Wszechnicy w roli słuchaczów i uczniów, przejęli się uszanowaniem a zarazem żywem przywiązaniem dla uczelni i odczuli już u wstępu owe wyższe powinności pod względem umysłowego i etycznego rozwoju, które się z tym krokiem łączą. Uniwersytet nie powinien być uważany tylko za zakład, gdzie się ma możność i sposobność uzyskać pewne wiadomości wyższe, by je potem praktycznie zużytkować w życiu. Powinien on mieć dla was charakter pewnego „sanctuarium", powinniście dlań odczuwać pietyzm, który nie gaśnie z chwilą opuszczenia zakładu, lecz trwa przez całe życie. Taką to atmosferą otoczone są Uniwersytety o wiekowej świetnej tradycji w niektórych uniwersyteckich miastach krajów zachodniej Europy, w tych szczególnie, gdzie zbytni gwar i zgiełk nowoczesnego miejskiego życia jej nie przygłusza. Podobną atmosferę starają się też, nie bez dobrego skutku wytworzyć i dla młodszych wyższych uczelni w nowszym cywilizowanym świecie za Oceanem. Stają się przez to akademickie szkoły niewygasającem ogniskiem, z którego promienieje i rozszerza się kultura w najszersze koła. I wierzcie mi — mogę to stwierdzić własnem długoletniem doświadczeniem — iż uczucie przywiązania i wdzięczności, rodzaj kultu dla naszej duchowej żywicielki („Alma Mater") nawet w późnym jeszcze wieku wzmacnia słabnące już siły i jest źródłem skutecznej zachęty do wytrwania w pracy.

Okres czasu, który przepędzicie na studjach uniwersyteckich, ma niezmierną doniosłość dla waszego przyszłego życia. Nietylko umysłowy wasz rozwój, nabycie zapasów wiedzy, lecz zarazem ukształtowanie się charakteru, wyrobienie przekonań i zasad na ten młodzieńczy okres życia głównie przypada. W tym tedy czasie należy dążyć do przełamania błędów, wyzbycia się przywar — a nikt od nich nie jest wolny — które mogą w przyszłości szkodzić wam w życiu, utrudnić spełnienie obowiązków wobec Ojczyzny. Rodacy nasi bywają wprawdzie zdolni do chwilowych potężnych, bohaterskich nawet wysileń, atoli brak im przeważnie skłonności do żmudnej, codziennej, systematycznej i cierpliwej pracy, brak też zwykle, co wielce ubolewania godnem, zgodności w dążeniach wymagających zespolenia sił i organizacji. W ciągu życia uniwersyteckiego, w które obecnie wstąpiliście, powinniście usilnie dążyć do wyzbycia się tych braków, nałamać się do dobrowolnej, planowo ujętej pracy i wyrobić sobie w zrzeszeniach młodzieży tak zmysł organizacji jak i usposobienie zgodliwe i pojednawcze.

Strzeżcie się nadto, by się nie przejąć wyobrażeniem, dziś w młodszej generacji rozpowszechnionem, iż od czasu światowej wojny nastała jakaś wręcz nowa era, której my starsi nie rozumiemy, iż potrzeba teraz w życiu indywidualnem i społecznem innych jakichś metod, środków wybuchowych, burzycielskich, łamiących dawny ład jako coś przestarzałego, spróchniałego. Tak nie jest! Dość rzucić okiem dookoła, by się o tem przekonać, że rany wojną zadane tam się skuteczniej zabliźniają, gdzie powrócono przeważnie do spokojnej, bądź to praktycznie - wytwórczej, bądź naukowej pracy, gdzie zaś gruntownie burzono świat dawny, rozszerza się nędza, anarchja a nawet zapanowała zbrodnia.

Bardziej też, niż kiedykolwiek, należy w dzisiejszej dziejowej chwili pamiętać o maksymie dawnego klasycznego świata — nowsi jej, — mojem zdaniem, nigdy dostatecznie nie ocenili — iż grecka „sophrosyne", rzymska „temperentia" — pojęcie nie dość wybitnie oddane naszym wyrazem „umiarkowanie" — jest jedną z cnót „kardynalnych" w życiu. Słusznie tak nauczali mędrcy świata starożytnego a z największym naciskiem szkoła stoicka. Owa „temperentia" to nie chłodne wyrachowanie, brak zapału, lecz panowanie nad sobą, wyrobienie siły woli, by się nie dać unosić chwilowym porywom, ulegać namiętnościom, nałogom i kaprysom. A niech mi nikt nie zarzuca, że dość, jeżeli owo „umiarkowanie" nabędzie się dopiero w późniejszym, dojrzałym lub nawet „przejrzałym" wieku, boć przecież aż nadto liczne uczą nas przykłady, że brak zupełny tej właściwości zamłodu sprowadza często wykolejenie na całe życie.

W szczególności nie przejmujcie się, nawet w teorji, tem mniej w praktyce, źle zrozumianą ideą „determinizmu", brakiem zaufania we własne siły w pracy nad sobą samym i wykształceniem swego charakteru. Nie! Nie jesteśmy ową chorągiewką na dachu kręcącą się za powiewem wiatru, jak to z drastyczną przesadą utrzymywał Spinoza, a za nim często powtarzają inni. Nie jesteśmy li tylko tem, czem nas czynią wpływy zewnętrzne w związku z przyniesioną na świat nieodmienną naszą naturą. I w nas samych tkwi pewna samoistna siła, w którą trzeba wierzyć i dążyć stale do wydoskonalenia jej. Nie wygasły jeszcze, dzięki Bogu owe źródła, skąd płyną dla nas nauki etyki w życiu prywatnem i społecznem; miejmy tylko na tych podstawach wytworzone silne poczucie obowiązku, a znajdziemy też i moc w sobie, by się w czynach do tych nakazów zastosować.

Mówiąc zaś o kształceniu siły woli i wyrobieniu charakteru, korzystam ze sposobności, by przypomnieć w tych murach owe piękne nauki, które — obok szczytnego przykładu danego całem swem życiem — zostawił nam na ten temat w spuściźnie mąż niezapomniany, nad wyraz nam drogi, nieodżałowanej pamięci Józef Bilczewski, przed laty około 30 Rektor tej Wszechnicy, a następnie ukochany znakomity nasz Arcypasterz. Nic dziwnego, że gdy się mówi o budujących wzorach, myśl ku Niemu się zwraca.

O jednej wreszcie doniosłej kwestji jeszcze słów parę. Utrzymywano dawniej często, że czas życia młodzieńczy przeznaczony li tylko dla nauki, nie powinien być zamącony zainteresowaniem się życiem publicznem i żywszem odczuwaniem problemów politycznych. Co do mnie, zawsze byłem tego zdania, iż tak ogólnie i stanowczo wymagania tego nie można stawiać żadną miarą. Niewieleby były warte serca takiej młodzieży, któraby umiała w swych objawach żywszych uczuć patrjotycznych, przywiązania do narodowości i kraju zawsze czekać cierpliwie aż do wybicia pewnej godziny na zegarze jej życia, kiedy dochodzi do pełnej dojrzałości. My tu szczególnie w naszym grodzie mamy w niedawnej przeszłości tak wiele do zawdzięczenia zapałowi młodzieży obróconemu w potężny czyn, iż nam z pewnością już najmniejby przystało oziębiać młode serca.

Lecz co innego jest odczucie żywe doniosłych momentów dziejowych, gdy idzie o ratowanie sprawy narodowej, a zgoła co innego przedwczesne rozpolitykowanie się młodzieży „na codzień", że tak powiem, tamujące naukę, rozbudzające już zamłodu skłonność do sporów politycznych i partyjnictwa, będącego niestety chorobą naszego społeczeństwa. Takie rozpolitykowanie się jest istotnie objawem ujemnym, szkodliwym i przestrzec przed niem należy.

Powinno się też kłaść zawsze nacisk na to, iż najlepiej służy się swemu narodowi wzmagając jego dobra idealne i ekonomiczne, mnożąc jego zasoby, nie zaś szkodząc tym, których się uważa za obcych. Pragniemy też wszyscy, my, którym kierownictwo naukowe nad wami jest powierzone, byście nigdy nie wątpili w szczerość naszych uczuć i mieli do nas zupełne zaufanie. Bądźcie przekonani, że choć z wiekiem spokojniejszy sposób pojmowania niejednej kwestji skutkiem życiowych doświadczeń się wytwarza, serca nasze przejęte gorącą miłością Ojczyzny, nie stygną do ostatniej chwili życia.

Kończę tradycyjnem życzeniem: „Quod felix, faustum fortunatumque sit"!

PANNA DORANGE W PARYŻU.

Paryż, 10 października. (ATE). Przybyła tu panna Rachela Dorange, która odbyła raid konny z Paryża do Bukaresztu i z powrotem.

BIEG SZTAFETOWY K. O. P.

Warszawa, 10 października. (PAT). Po dziewięciu dniach biegu sztafetowego dokoła granic Polski, obie pałeczki wkroczyły na teren pogranicza, strzeżony przez straż graniczną. Pałeczka zachodnia przybyła w dniu 10 bm. o godz. 6 rano do miejscowości Sianki pow. turczańskiego, na pograniczu polsko-czechosłowackiem, a pałeczka wschodnia znajdowała się w tym samym czasie w Ławocznem woj. stanisławowskiego. W ciągu dnia dziejszego nastąpiło skrzyżowanie się sztafet między Siankami i Ławocznem. Bliższych danych co do tego brak. Odległość między Siankami i Ławocznem wynosi około 60 klm. Obie sztafety przebyły juz od startu około 2.000 klm każda.

Z Giełdy.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 10 października 1928.

Obroty giełdowe: 5% Konwers. 67.—. Chodorów 190.—. Gazy wsch. 27.— 27.25. Oikos 112.—. Pezet 6.50.

GIEŁD. ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 10 października 1928.

Na Giełdzie transakcje w życie, owsie i ziemniakach fabrycznych. Ogólny obrót około 400 tonn.

Za kukurudzę amerykańską czerwoną „la plata" płacono zł. 49.— loco wagon Złoczów.

Zboża chlebowe i owies nieco zniżkują, pozatem ceny utrzymane.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dw. ex 1928 770/780 gr. od 45.25 do 46.25. Pszenica kraj. zb. ex 1928 730/740 gr. od 43.50 do 44.50. Żyto małopolskie ex 1928 710 gr. od 34.75 do 35.25. Jęczmień małop. przemiał od 28.25 do 29.25. Owies małop. 450 gr. od 31.25 do 32.25. Zimniaki przemysłowe od 6.— do 6.50.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 października 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8 86·75
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	123 95·00	124·26·00	124 64·00
Holandja	357·55	358·45	356·65
Kopenhaga	237 70	238 30	237 10
Londyn	43·25·00	43·36·00	43·16
Nowy Jork	8 90	8·92	8·88
Paryż	34·83·50	34·92·00	34·75
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·57	172·55	171·12
Sztokholm	238·40	239 39	237 80
Wiedeń	125·34·00	125·65·00	125 06·00
Włochy	46·72 00	46·84	46 60

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·15
pożyczka kolejowa —·— 103·25 —·—
pożyczka dolarowa 86·25
dolarówka 95 00 95·00 96·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 10 października 1928.

Bank Polski	178·50	Modrzejów	38·75
Bank przem. lw.	105	Ostrowiec B	122 II 119
Siła i Światło	135·00	Rudzki	43·50
Warsz. cuk.	59·75	Strachowice	50·65
Węgiel	105·00	Zawiercie	23·50
Cegielski	44·50	Borkowski	17·00
Lilpop Rau	39·00	Spirytus	31

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 10 października 1928.

Trzebinia	11·00	Niemojewski	265
Siersza g.	155·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 10 października 1928

Amsterdam	284·00	Bankverein	26·00
Belgrad	12·47	Bodenkredit	111·20
Berlin	169·03	Kreditanstalt	59 10
Bruksela	98·59	Anglobank	25·90
Budapeszt	123 90	Hipoteczny	95·00
Bukareszt	4·28	Kompas	0·80
Kopenhaga	189·30	Länderbank	30·40
Londyn	34·45	Merkury	22 50
Madryt	115·15	Unionbank	—·—
Medjolan	37·18	Obrotowy	118 40
N. Jork	709 85	Kolej północna	11·11
Paryż	27·72	Zivnosteńska	124 40
Praga	21·03	Czerniowce	79 00
Sofja	5·11	Austr. kol. p.	25 75
Sztokholm	189·85	Kolej połudn.	13 90
Warszawa	79·57·00-79·85	Goleszów	335·50
Zurych	136·68	Cement	110 00
Amerykańskie	707·00	Browary	170·00
Niemieckie	168·78	Alpiny	43·90
Bułgarskie	168·55	Berg u. Hütten	823 50
Francuskie	27 64	Krupp	10·55
Włoskie	37·09	Poldi Hütte	178·50
Jugosłowiańskie	12 44	Prager Eisen	397·50
Polskie	79 73	Rima	126·00
Czeskie	21·25	Skoda	275 00
Węgierskie	123 88	Siersza	14 60
Szwajcarskie	136 60	Silesia	0 05
Angielskie	34·40	Zieleniewski	108·00
Holenderskie	—·—	Apollo	177 75
Rumuńskie	4·29½	Fanto	8·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	27·00
Renta majowa	0·716	Galicja	70·50
Renta lutowa	0·711	Nafta	38·90
Renta koronowa	0·716	Schodnica	10 20
Dunaj S. Adria	85·15	Rakszawa	—·—
Tureckie	31·75	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 10 października 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·30·00
Londyn	—·—	25·21·75
Nowy Jork	—·—	5·19·70
Belgja	—·—	72·24
Włochy	—·—	27·22
Hiszpanja	—·—	84·20
Holandja	—·—	208·40
Berlin	—·—	123 65
Wiedeń	—·—	73·10·00
Sztokholm	—·—	139·00
Oslo	—·—	138·55·00
Kopenhaga	—·—	138·55·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·40
Warszawa	—·—	58·25
Budapeszt	—·—	90·66·00
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2·68
Bukareszt	—·—	3·14
Helsingfors	—·—	13·09½
Buenos Aires	—·—	218·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 10 października 1928.

Londyn	124·14	Holandja	1026 25
N. Jork	25·59	Praga	75 90
Belgja	355·50	Rumunja	15 50
Włochy	134·10	Niemcy	609 00
Szwajcarja	492 50	Wiedeń	360 00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 10 października 1928.

N. Jork	485·09	Niemcy	20·331
Holandja	12·09·75	Szwajcarja	25·207
Francja	124 23	Praga	163·56
Belgja	34·89	Wiedeń	34 47
Włochy	92·64	Warszawa	43 25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 675. Stow. VI. 141. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 8 maja 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółdzielcze stowarzyszenie spożywcze „Samoobrona" z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany: Zgodnie z wnioskiem Rady Spółdzielczej z dnia 31 grudnia 1927 L. 10111/R. S. postanawia się rozwiązanie i likwidację spółdzielni. Likwidatorami ustanawia się Samuela Falika, który firmę spółdzielni z dodatkiem wskazującym na likwidację samoistnie podpisywać będzie. 8767

Sąd okręgowy cyw. i. handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 25 kwietnia 1928.

LICYTACJE.

E. XV. 7051/27. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1928 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w biurze Nr. XV na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gminy m. Lwowa, whl. 264 I., realność położona przy ul. Dąbczańskiej l. 3, stanowiąca budynek piątrowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 260.100 zł. Najniższa oferta 130.050 zł. Do realności whl. 264/I. ks. gr. należą następujące przynależności: 1) 25 czteroskrzydłowych okien wewnętrznych, 2) okno wąskie do wychodka, 3) drzwi dwuskrzydłowe wewnętrzne paropetowe, 4) okiennice drewniane obite blachą 13 szt., 5) okiennice składane 13 szt., 6) wanna zwykła cynkowa, 7) piec wysoki miedziany, 8) 3 muszle żelazne wodociągowe, 9) krata żelazna ozdobna kuta wraz z drzwiami, 10) Żłoby drewniane dla koni, 11) drabiny zwykłe, 12) 5 kluczy dużych do drzwi wchodowych, 13) 12 kluczy do ubikacji, 14) sztachety z siatką drucianą, 15) ławka drewniana ogrodowa, 16) 2 urny kamienne ogrodowe, 17) 2 piedestale kamienne, 18) drewniany kozioł do trzepania dywanów. 8728-3

Sąd powiatowy S. I., Oddział XV.
Lwów, dnia 3 sierpnia 1928.

E. XVI. 3506/27. Edykt licytacyjny. Dnia 13 listopada 1928 godzina 10 rano odbędzie się w sali Nr. XV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności whl. 1179 dz. III. parcela gr. lk. 5418/4 i 5418/5 obszaru 89 a. 98 m² położona za rogatką Żółkiewską przy torze przemysłowym Rzeźni miejskiej, wartość szacunkowa 14.608 zł., najniższa oferta 9738 zł. 66 gr. Do realności tej whl. 1179/III gm. Lwowa nie należą żadne przynależności. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 8729-3

Sąd powiatowy S. I, Oddział XVI.
Lwów, dnia 12 września 1928.

E. II. 331/27/22. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Feliksa Schifferna odbędzie się dnia 30 listopada 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gminy miasta Lwowa, whl. 529/IV, realność przy ul. Mącznej l. orj. 12, stanowiąca dom parterowy murowany. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 14.014 zł. Najniższa oferta 7.007 zł. Do realności whl. 529/IV ks. gr. należą następujące przynależności: okna wewnętrzne, muszla wodociągowa i kociołki blaszane, oszacowane na 14 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I, Oddział II,
Lwów, dnia 26 września 1928. 8730-3

E. 131/28/10. Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Hendla w Śniatynie odbędzie się dnia 5 grudnia 1928 o godz. 8 przedpoł. w tutejszym Sądzie biuro Nr. 6 sprzedaż realności whl. 213 gm. Trościaniec. Wartość 1434 zł. 50 gr. Najniższa oferta 956 zł. 66 gr. Dokumenta i akta przeglądnąć można w tym Sądzie. 8778

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 28 września 1928.

E. VIII. 165/28/14. Strona zobowiązana Antoni Ziomek oraz małoletni Franciszek i Andrzej Ziomek. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jana Sadłowskiego w Nockowej odbędzie się dnia 23 listopada 1928 o godz. 9.30 przedpoł. w biurze Nr. 8 licytacja. Ks. gr. Wola zgłobieńska, a) whl. 600 cała z wyłączeniem budynku stojącego na pgr. 300/2, posiadłość wiejska z 4 parcel grunt. o łącznej powierzchni 2 morgów 1505 sążni². Wartość szacunkowa 2017 zł. 69 gr., najniższa oferta 1345 zł. 13 gr.; b) whl. 601 2/5 części, posiadłość wiejska obejmująca jedną parcelę grunt. o powierzchni 1539 s². Wartość szacunkowa 263 zł. 72 gr., najniższa oferta 175 zł. 82 gr. 8753

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 8 września 1928.

E. 985/28/13. Edykt licytacyjny. Dnia 12-go listopada 1928 o godzinie 10 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż 3/4 niewydzielonych części pgr. 449/6, 449/14 i 2104/5 gminy kat. Miękisz nowy. Prawa, uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tutejszym Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. Roszczących sobie prawa rzeczowe na tych ruchomościach wzywa się, aby najpóźniej w czasokresie 14 dni od daty niniejszego obwieszczenia ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie zgłosili, gdyż inaczej będą one w protokole licytacji nie uwzględnione ileże wynikają z aktów egzekucyjnych. 8751

Sąd powiatowy, Oddział X.
Radymno, dnia 15 czerwca 1928.

E. XXVI. 1875/28/10. Eypkt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Debory Gross w Drohobyczu strony egzekwującej odbędzie się dnia 20 listopada 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 81 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. Popiele, whl. 20/72 części z 1/2 294, plac bud. wraz z budynk. mieszkalnemi i składający się z pb. 369 i pgr. 1549/2, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 377 zł. 90 gr., najniższa oferta 251 zł. 92 gr. Do realności whl. 294 ks. gr. gm. Popiele należą następujące przynależności: studnia, oszacowana w 20/72 częściach z połowy na 9 zł. 70 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8750

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 6 października 1928.

E. XXVI. 781/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek „Salamander", Ska z ogr. odp. we Lwowie strony egzekwującej pto 1076 zł. 94 gr. odbędzie się dnia 14 listopada 1928 o godz. 12 w południe w biurze Nr. 82 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. Dobrowlany, whl. 594, posiadłość wiejska składająca się z pb. 532 i pgrt. 459/2 wraz z budynkami i ogrodem, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3169 zł., najniższa oferta 2112 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8749

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 28 września 1928.

E. 731/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 12 listopada 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacyjnych realności whl. 901 i 902 gm. Romanowesioło. Cena szacunkowa realności whl. 901 wynosi 36.950 zł. zaś realności 902 wynosi 6.500 zł. Najniższa oferta 24.767 zł. i 4.334 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 8781

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 28 września 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 126/28. Edykt. Szymon Tenzer i tow. w Szczurowicach wnieśli skargę przeciw niewiad. z miejsca pobytu Janowi Horodyńskiemu o zapłatę 4700 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 25 października 1928 godz. 8.30 przedpoł. biuro Nr. 30. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Kołaczkowskiego adw. w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8761

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 8 października 1928.

C. II. 346/28. Przeciw Iwanowi Parachinowi ze Stojanowa, niewiadomemu z miejsca pobytu wnieśli niel. Michał i Iwan Wilury pozew do tut. Sądu o uznanie prawa własności. Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się Dra Peczenika adwokata w Radziechowi kuratorem, który zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 8752

Sąd powiatowy.
Radziechów, dnia 20 września 1928.

C. I. 328/28. Edykt. Powódka Jewdocha Boruk żona Wasyla, Żabie — wniosła skargę przeciw pozwanym, nieznanym z miejsca pobytu Marji Błyżniuk i Nykole Błyżniuk do C. I. 328/28 o uznanie prawa własności. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na 29 października 1928 godz. 9 rano w Sądzie tut. biuro 33. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Menkesa w Kosowie kuratorem, który ich będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w Sądzie się nie zgłoszą i nie ustanowią pełnomocnika. 8744

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kossów, dnia 2 października 1928.

Cwa. 2750/28. Uchwała. W sprawie Rubina Merksamera kupca w Drohobyczu przez dra Józefa Katza adw. w Drohobyczu przeciw niebj. masie spadkowej po błp. Izydorze Zuckerbergu właśc. tartaku i młyna w Drohobyczu, ustanawia się kuratorem dla pozwanej masy dra Józefa Steuermana adw. w Samborze i temuż doręcza się nakaz zapłaty. 8775

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, dnia 30 sierpnia 1928.

Cwa. 2751/28. Uchwała. W sprawie Rubina Merksamera kupca w Drohobyczu powoda zastąpionego przez adw. dra Józefa Katza w Drohobyczu przeciw niedj. masie spadkowej po błp Izydorze Zuckerbergu właśc. tartaku i młyna w Drohobyczu i tow. pto. 460 zł. zpn. ustanawia się kuratorem dla nieobjętej masy spadkowej p błp. Izydorze Zuckerbergu właścicielu tartaku i młyna w Drohobyczu dra Jana Zwarycza adw w Samborze i temuż doręcza się nakaz zapłaty.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, dnia 31 sierpnia 1928. 8776

UPADŁOŚCI.

S. 3/28/1. Otwarcie konkursu. Do majątku dłużników Markusa i Elki Gottfriedów, nieprotokołowanych kupców z Ciężkowic otwarto na ich wniosek konkurs. Ustanowiono: komisarzem konkursowym sędziego okręgowego Tadeusza Łobaczewskiego w Nowym Sączu, zaś zarządcą konkursowym dr. Zygfryda Goldfingera, adwokata w Ciężkowicach. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie tutejszym do dnia 14 grudnia 1928. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 9 października 1928 o godzinie 10-tej rano; ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 28 grudnia 1928 o godzinie 10-tej rano w Sądzie tutejszym Nr. biura 57. 8777

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 września 1928.

S. 3/28. Otwarto konkurs do majątku Justyny Malskiej żony Piotra z Wasylkowiec. Komisarz konkursowy P. Naczelnik Sądu powiatowego dr. Rosłanowski w Husiatynie. Zarządca konkursowy dr. Grabscheid adwokat w Husiatynie. Termin zgłoszeń wierzytelności dnia 15 listopada 1928. Pierwsze zebranie wierzycieli dnia 15 października 1928, ogólna audjencja likwidacyjna dnia 23 listopada 1928 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Husiatynie. 8772

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 7 września 1928.

Sa. 45/28. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Joachima Landaua w Czortkowie. Komisarz ugodowy sędzia S. o. Zaręba, zarządca ugodowy dr. Zuckerman Czortków. Audjencja ugodowa dnia 9 listopada 1928 godzina 10 w Sądzie powiatowym w Czortkowie. Termin zgłoszeń 15 października 1928. 8771

Sąd okręgowy.
Czortków, 14 września 1928.

S. a. 43/28. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużniczki Weroniki z Leikertów Zielińskiej właścicielki realności w Zaleszczykach. Komisarz ugodowy P. Naczelnik Sądu pow. dr. Juzwa w Zaleszczykach, zarządca ugodowy P. dr. Sigal adw. w Zaleszczykach. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 14 listopada 1928 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie powiatowym w Zaleszczykach. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli, także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 20 października 1928. 8770

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 14 września 1928.

Sa 70/28/13. Uchwała Sądu Ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe, wdrożone do majątku Marji Csernakowej, występującej imieniem własnem i imieniem masy spadkowej po ś. p. Mieczysławie Csernaku we Lwowie, Halicka 20. 8763

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 września 1928.

S. 13/27/13. Sąd Apelacyjny we Lwowie jako Sąd rekursowy w sprawie konkursowej Jakóba Münzera i Józefa Frischa we Lwowie wskutek rekursu krydatarjuszy — odmówił wnioskowi firmy Józef Zwiback et Bruder Wien VII. Webgasse 45 o otwarcie konkursu do majątku rekurentów. 8764

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9 października 1928.

Sa 61/28/15. Uchwała Sądu Ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone tus. uchwałą z 26 czerwca 1928 do majątku Michała Gelba we Lwowie, Gródecka 64. 8765

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 września 1928.

Sa 94/28/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Juljusza Rosnera w Zniesieniu l. 599. Komisarz ugodowy Dr. Zygmut Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Oskar Margulies, adwokat, Lwów, Akademicka 16. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18. dnia 20 listopada 1928 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 listopada 1928. 8766

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 października 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 41/28/3. Franciszek Grabowicz, urodzony 9 stycznia 1881 w Łeszniowie, powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej, zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Julji wdraża się postępowanie celem uznania zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 8670

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 1 sierpnia 1928.

T. 276/24. Ignacy Moliński syn Wincentego i Tekli, urodzony 31 grudnia 1882 w Czernicy, powiat Brody, zaginął od r. 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono o zaginionym do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Wania w Złoczowie. 8676

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 18 grudnia 1924.

T. 244/28. Wasyl Łajbida, urodzony 4 maja 1873 w Bronisławówce, powiat Złoczów, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Wania w Złoczowie.

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 21 sierpnia 1928. 8674

T. 259/28. Michał Gułaj, urodzony 25 września 190 w Sielcu bieńk., powiat Kamionka strumiłowa, zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Majbluma w Złoczowie. 8675

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 14 sierpnia 1928.

T. 18/28. Edykt. Józef Wilczyński syn Piotra i Agnieszki, urodzony 3 maja 1873 r. w Buszczu i tamże zamieszkały, zginąć miał w maju 1915 r. jako żołnierz armji austr w okolicy Żelechowa i od tego czasu niema o nim żadnej wieści. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8665

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 20 lutego 1928.

T. 599/28. Mikołaj Popyk Grzegorza, urodzony 1890, z Nagórzanki, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 30 lipca 1928. 8697

T. 573/28. Teodor Wasyliw Matija, urodzony 1873, z Przysłupia, zabrany jako chory przez sanitarjuszy wojsk rosyjskich do szpitala, zaginął 1915 r. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Duniw w Przysłupiu o zaginionym do 6 miesięcy. 8701

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 27 lipca 1928.

T. 435/28. Antoni Semków Mykiety, urodzony 1879, z Zawadki, milicjant ukraiński, internowany przez polskie władze zmarł roku 1919 we Włocławku. Celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się uwiadomić Sąd o zaginionym do ... miesięcy. 86..

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 10 czerwca 1928.

T. 711/28. Wasyl Kaszuba Semania, urodzony ... 1881, z Czechowa, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Kaszubę o zaginionym do 6 miesięcy. 870.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 sierpnia 1928.

T. 516/28. Dmytro Łysak, urodzony 1889, ... Sadzawy, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłyni, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Jagnycza w Sadzawie o zaginionym do 6 miesięcy. 869.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 lipca 1928.

T. 397/28. Fedor Wacyk, urodzony 1876, ... Zarzecza, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Melnyka z Zarzecza o zaginionym do 6 miesięcy. 870.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 sierpnia 1928.

T. 713/28. Aleksy Kekawiec, urodzony 18.. z Kołodziejowa, żołnierz ukraiński, zaginął ... wojnie roku 1918. Celem uznania zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Waligurę w Kołodziejowie o zaginionym do 1 roku. 87..

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 sierpnia 1928.

T. 844/27. Matij Kohutiak Michała, urodzony 1874, z Opryszowiec, żołnierz, zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Tymczyszyna w Opryszowcach o zaginionym do ... miesięcy. 87..

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 września 1927.

T. 589/28. Iwan Bakaj, urodzony 1884, z O... sław białych, żołnierz, miał poledz 1818 r. ... włoskim froncie. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwanyszyna Dmytra w Osławach białych o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 sierpnia 1928. 870.

T. 120/25. W ślad za tus. uchwałą z 11 lutego ... 1925, którą zarządzono postępowanie celem ... znania Matija Abramczuka, urodzonego 1870 ro... ku w Tyśmienicy za zmarłego, wdraża się ... datkowo postępowanie celem rozwiązania jego małżeństwa z Paraską Polną zam. Abramczuk. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie. O zaginionym uwiadomić Sąd lub obrońcę do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 maja 1928. 870.

T. 720/28. Wolf Zuckerman, urodzony w roku 1890 w Śliwkach, żołnierz, zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1916. Celem uznania go zmarłym ... rozwiązania małżeństwa z Chają Rosenman re... te Zuckerman, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 87..

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 sierpnia 1928.

T. 698/28. Bohdan Kurdydyk Onufrego, urodzony 1897, z Kałusza, chorąży ukraiński, zaginął na wojnie od roku 1919. Celem uznania ... zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Zahajewicza w Kałuszu o zaginionym do 1 roku.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 września 1928. 87..

T. 661/28. Michał Prodan Kościa, urodzony 1896, z Stryhaniec, żołnierz ukraiński, zaginął ... wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym, ... wiadomić Sąd albo kuratora Michała Belbasa ... Stryhańcach o zaginionym do 1 roku. 87..

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 sierpnia 1928.

T. 693/28. Fedor Senycz, urodzony 1882, ... Niewoczyna, żołnierz, zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1915. Celem uznania go zmarłym, ... wiadomić Sąd albo kuratora Fedora Fedoriw ... Niewoczynie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 sierpnia 1928. 87..

T. 175/28. Iwan Mychajluk, urodzony 18.. z Łojowej, żołnierz, miał umrzeć 1915 roku jako jeniec rosyjski w Starym Samborze. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Fedorko w Łojowej o zaginionym do ... miesięcy. 87..

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 marca 1928.

T. 595/28. Michał Menczuk Wasyla, urodzony 1887, z Zawadki, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Mikołaja Łyzeń z Zawadki o zaginionym do 6 miesięcy. 87..

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 lipca 1928.

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłosiła publiczny przetarg na dostawę materjałów tartych, miękkich i twardych z terminem wniesienia ofert do dnia 28 października 1928 r. godz. 12 w południe. Bliższe szczegóły przetargu zamieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 232 z dnia 8 października 1928 roku. 87..

ZGUBIONE DOKUMENTA.

ZGUBIONE zezwolenie na prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych Nr. 1697, wydane przez Wojew. Lwowskie, unieważniam. — Stefan Antoni Stryla. 8..

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.